

414440



Konto P. K.O. 204 490.

Opłata uiszczona ryczałtem.

Rok IX.

Nr. 2.

(276)

# ZOŁNIERZ WIELKOPOLSKI

**CENA**  
50 gr.Dla Tow. P. W. i W. F.  
cena 40 gr.Abonament:  
miesięcznie 1.25 zł.  
kwartalnie 3.75 zł.

## ILUSTROWANY TYGODNIK

### Poświęcony Wojsku i Przynależności Wojskowej

Organ Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F. na woj. Poznańskie.

**Wychodzi co niedzielę**

Odpowiedzialni:  
Za udział P. W. rotm. S. G. Pełkowski.  
Za udział W. F. Kpt. Twardowski.Poznań  
Niedziela, 8. stycznia 1928.Redaktor naczelny:  
Por. Jerzy Ciepeliowski.

Ppłk. JULIUSZ ULRVCH.

## NA PROGU NOWEGO ROKU.

Rok ubiegły był niewątpliwie rokiem wzmożenia i ożywienia ruchu wychowania fizycznego i sportu na całym terenie Rzeczypospolitej. Bez przesady możemy powiedzieć, że sport stał się ruchem masowym. Szybko wzrosła ilość boisk, przygotowane są inwestycje na rzecz urządzeń sportowych na szeroką skalę i to w całym kraju. Wzrosła niepomniernie ilość kursów wychowania fizycznego, które przysporzą różnym dziedzinom sportu pomocniczych sił instruktorskich. Bardzo poważny dorobek stanowi zainteresowanie się nauki polskiej oraz świata lekarskiego dziedziną wychowania fizycznego, czego widowym dowodem jest powitanie Stadjonu Wych. fiz. na Jagiellońskim Uniwersytecie oraz powołanie do życia przy wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego instytutu fizjologicznego i poradni sportowych — Streszczając rok ubiegły dał niezłe rezultaty, a co najważniejsze stworzył pewne realne dane do pracy na przyszłość, zakrojonej na wielką skalę.

Jeśli w szerokie sfery społeczeństwa przeniknęło zrozumienie poważnego traktowania zagadnienia wychowania fizycznego, to niemniej poważnym dorobkiem jest przeświadczenie miarodajnych sfer sportowych, że kamieniem węgielnym

rozwoju sportu jest oparcie go na szerokich podstawach wychowania fizycznego. Dowodem tego przeświadczenia są kursy naszych Olimpijczyków, które dają wszechstronny rozwój fizyczny, na której to podstawie są dopiero możliwe poważne wyczyny sportowe. Płyną z tych faktów przedewszystkiem wskazania dla klubów sportowych. Jeśli pod adresem szkoły współczesnej — powszechnej, średniej i wyższej — stawiamy postulat, aby młodzież opuszczająca szkołę wychodziła wszechstronnie pod względem fizycznym rozwiniętą — analogiczny postulat postawić należy pod adresem klubu sportowego, który winien spełnić zadanie szkoły w stosunku do młodzieży pozaszkolnej.

Pragnę podnieść jako hasło programowe o głębokiej treści wewnętrznej rolę, zadanie i znaczenie klubu sportowego. Rozgrywka sportowa nie jest celem sama w sobie, jest niejako rezultatem pracy klubu na polu wychowania fizycznego. Dlatego iść winniśmy pod hasłem koncentracji klubów, a nie tworzeniu bez końca małych klubików, niezdolnych do życia, licho urządzonych i nie mogących spełnić zadań im stawianych. Silny poważny klub — własne boisko, własna hala gimnastyczna, własny

instruktor i bezwarunkowo — lekarz. Wskazania te są dla członków klubu bezwarunkowe — oto hasło racjonalne, które jest coraz lepiej rozumowane i zyskuje coraz większą ilość zwolenników.

Pomoc pieniężna dla klubu może iść tylko w dwóch kierunkach: na inwestycje i na instruktorów.

W Polsce niewątpliwie jeszcze wiele lat upłynie zanim pod względem niezbędnych inwestycji zaspokoimy potrzeby sportu i wychowania fizycznego. Jeśli nawet ruch boiskowy stosunkowo szybko rozwijać się będzie, to uwzględnić należy fakt, że w naszych warunkach klimatycznych boisko czynne będzie tylko kilka miesięcy w roku, że zatem w Polsce specjalnie zależeć musi na budowaniu urządzeń zimowych, których, jak naprzykład — basenów krytych i hal gimnastycznych prawie że zupełnie nie posiadamy.

Rok Nowy w tej dziedzinie powinien zapoczątkować akcję, obliczoną na szereg lat. Samorządy, związki państwowe i kluby wraz z Państwowym Urzędem i siecią w Województwach, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego muszą postawić za główne swoje zadanie budować, budować i jeszcze raz budować:

hale gimnastyczne, baseny pływackie, strzelnice, zimowe baseny wioślarskie i t. d.

Na zakończenie każdego roku prasa sportowa winna zamieszczać statystykę tych urządzeń, które przybyły i bić na alarm z powodu słabego tempa inwestycji, albowiem każdy rok zwłoki to opóźnienie, zahamowanie ruchu sportowego, tak niezbędnego dla zdrowia całego społeczeństwa.

Ruch wychowania fizycznego trwać musi cały rok — trzeba wyjść z niedźwiedziej barłógów zimowych i nie czekać aż śniegi miną.

Nieodłącznym warunkiem racjonalnego wychowania fizycznego jest instruktor. Instruktor musi być na boisku, w hali gimnastycznej, w strzelnicy i w basenie. Belgja w razie braku instruktora zamyka boisko. Trzeba wiele przygotować, aby państwowa odznaka sprawności fizycznej stała się faktyczną nagrodą za kulturę fizyczną ciała. Trzeba planowo, konsekwentnie pracować, aby Nowy Rok był krokiem naprzód, a nie wtył, trzeba rozumnej i owianej zapałem pracy, aby wspaniałe tradycje przewag rycerstwa polskiego na igrzyskach ubiegłych stuleci stały się w dniu tem wzorem dla naszego pokolenia na Igrzyskach Olimpijskich.

„Stadion.”

# Ci którzy przygotowują Niemców do rewanzu.

Ehrhardt. O. H. Wikingbund i Stahlhelm.

Nowe rewelacje szczegóły o przygotowaniach niemieckich organizacji wojskowych.

Są prawdy tak ewidentne, tak jasrawo przejawiające się w porównaniu niedostrzeżonych, bo z całym kunsztem zastraszonych faktach, że nie trzeba żadnego wysiłku przy wysłuchaniu ich. Do prawdy tego rodzaju należy zaliczyć można przede wszystkim zdanie o podwójnym obliczu Niemiec, występujących z pacyfikacyjną różdką oliwną w Genewie, a ostrzegających wie miecze wewnątrz kraju i przygotowujących się w dalszym ciągu do agresywnych występów przeciw swoim sąsiadom. Tylko ktoś, nie umiejący odnieść właściwej drogi w podziemnym labiryncie knoiań i spisów niemieckich, ktoś idący na wiez uspakajających nawywały przemianem zewnętrznego Steinemanna, ktoś taki, co prestatł śledzić różne perypetie i koleje pozornie przesładowanych, a w samej rzeczy tolerowanych, czy nawet popieraných organizacji wojskowych, zmieniających niby kameleon nazwę, formę i zewnętrzną szatę, może uwierzyć, że w państwie bojaźni Bożej nastąpiło przestąpienie i przeobrażenie prądów, podrywających podły publikacji, co więcej, że nastąpiła tam nowa era rewizjonizmu, wyróżniająca się jakoby powrocznym dążeniem ku uspokojeniu umysłów i pogodzeniu się z losem.

A przecież w Niemczech nie a nic nie zmieniło się przecież istnieją tam po dzień dzisiejszy wszystkie ongiś tak szalenie przez komisje kontrolne zwalczane stowarzyszenia wojskowe, dyszące nienawiścią i przygotowujące się do rozwaru z Francją i Polską, przecież tak samo jak trzy, cztery lata temu, cały naród niemiecki, bez względu na najróżnorodniejsze podziały polityczne, poświęca ogromnie dużo uwagi wyszkoleniu wojskowemu i stara się obejść postawienia wersalskie, wzbierające mu zasilenia regularnej armii Reichswehry.

Zastanawia się tylko. Wtedy, gdy tego najmniej miały być spodziewać się, gdy Steinemann z rozbiegającym umiśchem, nie wiedząc podził Genewy do Krolewicy, użył uspokoję jukrow wachodnio-punkt-h, że traktat z Polską nie wazyby wzmianki na ich lukratywnych zarobkach, aż też nie odby się ujmie na ich budżecie dochodowym, wtedy to przyniosła oświecka socjalistyczna agencja p-sowa rewelacyjną wprost wiadomość o w-skrzeszonej w Magdeburgu organizacji „Wikinga”, utworzonej jak najścisłej kontakty z pokrewną organizacją „Stahlhelmu”, a co porazem idzie, z samą Reichswehrą.

Policie kryminalna w Magdeburgu, posiadająca drogą pufną, że członkowie utworzonego tam „Związku rolniczego” (Landbund), koncentrującego się w zamku księcia Stolberga, noszą oznaki zlikwidowanego przez republikę sił zbrojnych „Wikingbundu”, zaczęła przysłuchiwać się im nieco uwiesznej i akostnowata, że ten poroznie niewiny „Landbund”, to nic innego, jak zamaskowana organizacja

Serda Teodorosi.

## General von Seekt o kawalerji.

W Rewue de Cavalerie w zeszycie na listopad i grudzień 1927 r. znajdujemy na naczelnym miejscu doskonale łomaczenie artykułu generała von Seekta o dzisiejszej kawalerji „Neuzetliche Kavallerie”, który się ukazał w sierpniu zeszłego roku w Millitar-Wochenblatt, a ma być omówiony w następnym numerze „Przeglądu Kawalerji krajowej”. Sądząc że zdanie organizatora Reichswehry, budzące w świecie kawalerijskim tak wielkie zainteresowanie zaciękami także i czytelników Żołnierza Wielkopolskiego.

Podaję je więc w streszczeniu: Jak się z przyspiku wiadownictwa Rewue de Cavalerie dowiadujemy, zaprzyntawia znakomitego generała niemieckiego co do dzisiejszej kawalerji, powstaje się w bardzo wielu punktach, co zdaniem wielkich do władze francuskiej jazdy. Praca gen. Seekta jest zarazem młodą odprawą dla tych, którzy używają, że w przyszłości kawaleria będzie niepotrzebna \*)

Gen. v. Seekt używając, że hasła są często trucią, gdyż wykluczają ustalenie zasad przez jasną i chłodną rozwayę, których zastosowanie decyduje o życiu lub śmierci. Takim mniemaniem, jest m. in. przeczucie się kawalerji i motocyklowej. Zamiast sterać się o rozwój tej broni chętno się jej pozbývá. Brak sympatii dla kawalerji (stacza się niemiecki,

\*) Patrz opinję szefa sztabu gen. armji angielskiej Sir George Milne, wniośki z mianowców zeszłorocznych kawalerji i jednostek zmotoryzowanych, Przegląd Kawalerji krajowej zesz. 9/27.

Wikinga, kierowana przez niejakiego Weningera z Magdeburga i podporządkowana osławionemu kapitanowi Ehrhardtowi, wędrującemu po dawnemu poufne i ściśle tajne instrukcje co do rodzaju ćwiczeń z pałą i białą bronią, ćwiczeń połowych i t. d. i t. d.

Według otrzymanych drogą poufną informacji udało się policji niemieckiej stwierdzić między innymi i ten, dotychczas prawie wiek nieznany fakt, że w Berlinie istnieje nadal ongiś rozwiązany „Wikingbundu” pod nazwą „Schillbundu”. Nazwę tę nadał wspomniany organizator i jeden z morderców zabił „Heinza Heinza”, w Berlinie, zaprzyntawiony gorąco i kierownikiem twórcą organizacji Heinza (O. H.) odgrywającego obecnie jedną z najwybitniejszych ról w organizacji Stahlhelmu.

Zanim przejdę do omówienia działalności znanego mi osobie „Heinza”, wielkiego przyjaciela roz-trzelego przez Francuzów bohatera Niemiec Leona Schlagetera — poświęcić pragnę nieco uwagi twórcy i szefowi Wikingbundu, kapitanowi Ehrhardtowi. Nie będziemy sięgali owoych czasów, gdy Ehrhardt na czele zaciękich nacjonalistów szczał walki w oświatach Nadabatyckich i ułatwiał rozbitę armji niemieckiej odwrot z podbitéi Rosji do Niemiec, nie będziemy rozwiadali się o jego walkach z Polakami na terenie Pomorza, ani o jego próbach przewrócenia republikańskiego ustroju niemieckiego — są to bowiem dalsze niż naszby dób ze i nas zanieka. Interesuje nas tu raczej to, że działalność ostatnich niemał dni, działalność ściśle zamaskowana i nie podpadająca nawet oku baczego obserwatora.

Kapitan Ehrhardt, poślubizszy niedawno księżniczkę Wohlenlohe — osiadł niedawno na stęle w należącym do zony jego majątku Wuzenow, w Monarchii Bawarskiej. Pozornie prowadzi on żywót spokojny. Trzyma się z dala od wszelkiej pracy politycznej, dba li tylko o sprawy przeciętne gospodarstwa. Ni z tył do owad ziewa się Ehrhardt w dniu 20 lipca w kasynie herlikańskim „Lanzenhof” wysuwa się na pierwszy plan wśród wzmianczonych tam na poufnym zebrań o generalów, posłów oraz wybitnych polityków. Obecni byli między innymi młokwoni Friedrichs, major von Oldenburg, sławny Städtler, baron von Forstner, generał von Cramon, generał v. Dommes, poseł Borek, Wulle, Maretski, książę von der Lippe, książę Oskar, syn Wilhelma profes von Freytagh-Loringhofen, baron von Vietinghoff-Schieff, major von Jena, generał von der Goltz i kilku innych.

Przebieg zebrań był niezmiernie ciekawy. Przewodniczył mu von der Goltz, który w takich samych górczych słowach, jakie poświęcił księciu Oskerowi Puskiemu,

którą w kurzu i błocie maszerujący, zmęczony przejmie się piechur, uwrzyszy mijającego go dążyć jezdzca, poprzez się na wspomnienie stwardowanej o tycerwale legendy, u dowódców zaś nlechęc to nie źródło w braku zrozumienia ducha broni i w trudności która sprawia jej odpowiednie użycie. Nie wleka wprawki, że występienie wielkich, zwartych jednostek kawalerji w bitwie jest wobec potęgi ognia wyklucone, i że szarże, rozstrzygające bitwy, należą do przeszłości. Wiediano o tym przed wojną światową, lecz nie było zapomniane, aż do posza niewłaściwość tej organizacji, udrobienia i wyszkolenia. Nie wolno wyznawać mylnych wniosków w mniemaniu, że czeka nas znowu wojna pozycyjna, w której kawaleria była zbędną. Gdyby w woine pozycyjnej było się udeło przetrwanie frontu, wtedy w pogotowiu stojąca kawaleria byłaby znalazła pole do popisu, równie jak na wchodzie i północny podczas wojny ruchomej. Wobec tego nie należy tracić broni. Samolot nie zajm miejsca kawalerzysty, lecz stanęł u jego boku. Oba narzędzia wyuczenia uzupełniają się nawzajem, lecz rozpoznanie na bliską metę pozostało wyłącznie dziedziną jazdy.

Motoryzacja stała się również takim hasłem w ustach niefachowców. Dalekie jeszcze do niej, strzeżmy się więc zeruczać jeszcze wypróbowanych dla muzyki przysiadła, które by hecnie i niekiedy niekiedy uwagę. Niechaj się rozwijają i doskonałe motory, bojowe i przewozowe obok kawalerji, a wtedy będą mogły jej oddać pewne usługi. Rozwinięcie zagadki tylko w wyszukaniu rozwoju techniki dla wzmożenia i zmodernizowania tego, co jako

wiata również Ehrhardta. Generał von der Goltz uskarżał się, że organizacje wojskowe, istniejące obok Reichswehry, nie doznają już takiego poparcia, jak jeszcze rok temu, co jest tem bardziej ubolewaniem godne, że i Reichswehra nie jest już znowu tym samym „wojowniczym” duchem co dawniej. Nad wywodami von der Goltza wywlezała się długa dyskusja, w której uczestniczył obok Städtlera również i Ehrhardt, wywodzący między innymi, że Niemcy muszą być przygotowani do wojny z Polską, a przygotowani się mogą li tylko w organizacjach takich, jak Stahlhelm, który wiele różni od organizacji, na której czele stoi on, Ehrhardt osobiste.

Gubiono się długi czas w domysłach, o jaką organizację chodzi. Dopiero kilka dni przed Bażem Narodzeniem wyszło na jaw, że Ehrhardt stoi na czele Wikingbundu, dopuszczonego li tylko w Bawarii, Wyttembergii i Turynji, a zabronionego w pozostałych częściach reszty niemieckiej.

Tuż po rozwiązaniu „Wikingbundu” przystąpił Ehrhardt do współpracy z członkami swej organizacji do Stahlhelmu, ale w kilka tygodni później zgłosił zwolnienie się wystepowanie. O przyczynach rozłamu nie konkretnego nie można być dowiedzieć się, tembardziej, że według poufnie rozesłanego rozkazu, przyczyn tych nie było wolno ogłaszać ani omawiać. Główny przyczyną zdaje się być fakt, że Ehrhardt odgrywał podwójną rolę, że utrzymywał w dalszym ciągu w istnieniu w Bawarii, Wyttembergii, Turynji Wikingbundu najściślejszy kontakt i nie dotrymał danego słowa ucieleniu wszystkich grup tej organizacji do Stahlhelmu najpóźniej do 1 października 1927 r.

Po wykryciu w Berlinie tajnego biura Ehrhardta, kierowanego przez osobistego adiutanta jego — upadłe policja na dalszy tryb działalności kapłana, zwanego również „Gosum” lub „Gosum” i wywlekał swoją grupę organizacji Wikinga w Magdeburgu, kierowaną przez Haralda Weningera, porucznika Killingera i redaktora pisma „Vormarsch” Schillingera. Z Magdeburga wywlekał się w dalszym ciągu do Monachium, do Nordhausen, do Neuhandelsleben, Halle, Wilhelmshaven Kilonji i Eszaryna. Okazuje się, że najbardziej oddanymi Ehrhardtowi pracownikami są współpracownicy wspomnianego powyżej „Vormarschu”, a zatem osobisty adiutant jego, Hartmuth Plass, oskarżony swego czasu o partycypanowanie w spisku na życie zamordowanego Rhenaua, dalej morderca Rhenaua, Hans Gert von Fehow, major von Killinger, autor ciekawej zrenst broszury p. t. „Ernstes militarisches Leben” i t. d. W tym samym tem, który ukrywał morderców Rhenaua w Monachium i ułatwił im ucieczkę zagranicę, a wreszcie odpowiedzialny redaktor „Vormarschu” Heinrich Scheuer i nie-

wpróbowane istnie, nie leży ona w tem, by silę zawa, martwą zastąpić. Złyca jest szara kawał, która powinna, nie tracąc ciał charakterystycznych, dojść do największego rozwoju.

W dalszym ciągu zdaje gen. Seekt sprawę z podjętej przez siebie pracy w przedmiocie kawalerji po uwzględnieniu organizacji, jakie Niemcom należął pokój wersalski, obdarzając ich zbyt liczną konnicą Ołtż wiedząc, że kawalerzysta jest niejednokrotnie zaniebie. Na przecz i zady nie ma silny umysł, umieć, czego się żołnierze innych broni uczą, — należało przedewszystkiem podnieść jego ducha, co się też udało tak dalece, że nie brak w jeździe ochotników.

Każde broni musi się rozwijać z siebie samej. A więc dowódca pułku jazdy musi pochodzić z konnicy. Choć oficer piechoty był utalentowanym jeźdźcą i znowu koni oraz posiadał rozległą i skuteczną praktyczną wiedzę, to jednak dowódca pułku kawalerji gdyż braknie mu doświadczenia w szkoleniu tej broni, a wymaga ono kilkunastoletniej praktyki. Uda mu się może poprowadzić szczęśliwie pułk w obliczu nieprzyjaciela, lecz nie potrafi go bojowo szkolić. Nie będzie więc w stanie uzyskać zaufania u swych podwładnych, — jest najwęższym — szarą kawał w czasie pokoju i wojny. Strzeż się należyć pod tym względem eksperymentów.

Zasada był winno: Kto rozpoczął karierę w pewnej broni, niech w niej dotrwa aż do pułkownika — pomniwszy niezbędne czasowe odkomenderowania dla

jakis Erich Schiller, znani z akcji werbunkowej członków organizacji Wikinga.

Najciekawsze, że wszystkie gniazda Wikingbundu są bogato zaopatrzone w broń wszelkiego rodzaju i w amunicję, że posiadają zapasy masek gazowych, karabiny maszynowe i p. Wzrostli listy, wszystkie necessary, wydawane przez podległych Ehrhardtowi przywódców, kończą się słowami: „Ahol, Putsch Heil!

Kierownikiem Wikingbundu w Kilonji jest stud. jur. Kobeliskii, renegat polski. Okazuje on nadzwyczaj wielką gorliwość w werbowaniu członków i tworzeniu grup miejscowych. Według otrzymanych informacji, założył Kobeliskii między innymi oddziały w Neumünster, Remsburgu Altonie i Heide. Stosownie do porady Ehrhardta, nazwał Kobeliskii organizację te zupełnie niwinnie N. S. R. (Niedersachsenring).

Podobną zupełnie akcję pokrewną, działającą według tych samych planów, co Ehrhardt uprawia Heinz. O nim w następnym numerze. Eips.

## Rodzina Wojskowa

List „Rodziny Wojskowej” do Marszałka Piłsudskiego. Panie Marszałku.

W chwili, gdy cała Polska wita Cię, jako zwycięzcę na arenie polityki światowej, a cały świat roztrząsa i komentuje nietylko każde Two słowo, ale nawet każdy niemały ruch Twojej „Rodziny Wojskowej” składa Ci Panie Marszałku, najgorętsze podzięk za niedopuszczenie do nowego rozlewu ludzkiej krwi i nawiazanie stosunków z Litwą.

Odtąd Litwa, złączona ongi z Polską bohaterskim poświęceniem królewskiej córy z królą Prusowie i poświęceniem każdej polskiej dziewczyny, której upochybił szedł „Za Niemcem, królewskie pie miody, moskiewską iść herca”, za wolność Litwy „szlachezcy rodzinie”. Korony odtąd Litwa przesłać być wrogem naszym i Niema w Polsce ani jednego uczciwego serca, któreby jej nie życzyło największego rozkwitu narodowego.

Tobie Panie Marszałku, kobiety Polskie i kobiety Litwy zwyciężając moźność pokojowej wosłotoryzacji nad wychowaniem dzielnych obywateli swoich krajów, a „Rodzina Wojskowa”, która w reszle wojny stała się jej najwierniejszą ofiarą, mając w szeregach walczących wszystkich swoich jeszcze bardziej czcić Cię będzie za usuniecie od jej progów wldm nieszczęścia, sieroctwa i rozpacz.

poznańce innych broni. Dopiero od generała należał wymagać, by się wzniósł ponad broń. A jeżeli już uszkanonem jest, by dowódcami dywizji kawalerji byli kawalerzyści. Na korzyść broni powinni dowódcy pułków jazdy mieć wpływ decydujący na dobor korpusu oficerskiego i szeregowych.

Mówiąc o wyszkoleniu kaw. podaje gen. v. Seekt środki, którymi można podnieść wykształcenie wyższych dowódców tej broni.

Poniższe zasady użycia kawalerji nie zmieniły się w głównych zarysach od czasów Napoleona, a tylko sposób wykonania, nie mówiąc o studowaniu historii działań kawalerji. Jako o doskonałym środku kształcenia wyższych dowódców, poleca gen. v. Seekt woju Napoleoński, wojnę secesyjną, działanie Budennego i wojne turcko-grecką. Generalowie jazdy będą zmuszeni w przyszłości nietylko nauczać, lecz i uczyć się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tanio!	Wielkopolski	Tanio!
Dom Wysytkowy		
<b>J. Czosnowski</b>		
Poznań		
tel. 26-95.	tel. 26-95.	
ulica Fr. Ratajszaka nr. 2.		
Hurt.	Detail.	
Najlepsze źródło zakupu dla urzędów wojskowych.		

# POWSTANIE WIELKOPOLSKIE 1918-1919.

(Wykład przez Radjo poznajskich kpt. Fenrycha w 9-tą rocznicę Powstania Wielkopolskiego w dniu 27.XII. 1927 r.).

(Dokończenie).

Na ogół w centralnie położonych powiatach Wielkopolski proces ten odbył się w szybkim tempie i skutecznie. Natomiast na peryferiach granicznych z Prusami oraz w obrębie II. Korpusu byłej Armii Pruskiej dalsze i to polskie, choć nieabryjny, względnie polskiej ludności spotkało się z wielkimi trudnościami, nie dającymi się pokonać narażać przez same siły lokalne.

W tych to działaniach powstających indywidualna siła lokalnego dowódcy odegrała nader ważną rolę, jak to później w opisach poszczególnych bojów wielkopolskich będziemy mieli sposobność wykażać.

## Pkt. VII. B.

### Poznań jako cel zbiorowego działania powstańczego.

Jako punkt węzłowy wszystkich linii dróg kolejowych, jako siedziba władz, jako depot najważniejszych składów broni i zapasów, Poznań z dniem wybuchu powstania stał się strategicznym punktem centralnym Wielkopolskiej. W ręku niemieckim paraliżował on zupełnie każdy ruch powstaniec i mógł go zdusić w zarodku. W ręku polskim stał się głównym ośrodkiem całej polskiej akcji wojennej.

Zwycięski wynik walk o posiadanie Poznania umożliwił dopiero rozsele Powstalców podjęcie walki o wolność.

Ze strategicznego punktem Poznania rozumieli lokalni dowódcy powstaje, tego dowodem jest fakt, że w dniu wybuchu walk w Poznaniu zbiegłe siły powiatowe ruszały na wezwanie Stanisława Rybki natychmiast w aukurs Polakom w stolicy województwa.

Widzimy tam w dnach 27 i 28 grudnia 1918 r. następujące kompanie z poza Poznania: jako pierwszą, kompanię kornicką Dr. Celichowskiego pod dowództwem Trafimowa, kompanię średką pod dowództwem Alberta Milewskiego, kompanię irocińską, kompanię pleszewską pod dowództwem Pamina I Kozłowieca, a przedewszystkiem oddziały Andrzeja Kopy z powiatu poznańskiego, które w liczbie 500 chłopca stanęły w Dopiewle, nielicząc luźnej akcji obywatelskiej, co o której nie mamy dobytek dokładniejszych wiadomości.

Wymienione tutaj powiaty z kilku innymi jeszcze, które dochodzą doń, okazały się w pierwszych działaniach wojennych powstania, rezerwuami zmobilizowanych sił polskich, które powiawać się będą wszędzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba.

Taktycznie bliędemu działaniu niemieckiemu, które zamiast koncentracji w okolicy Poznania wypycha na dworzec główny pociąg, prowadzący do Poznania, powstaje zwrócić uwagę na liczniznę zarybny broni.

Z chwilą zdobycia Poznania, trzeba go było bronić, gdyż bez terenu rekrutacyjnego i żywiącego powstaniec nie mogli go utrzymać.

## Pkt. VII. C.

### Główne zadania sił powstańczych.

Poznań, z chwilą zajęcia go przez siły polskie, nie posiadał dostatecznego oparcia o odpowiedni teren, z którego mógłby czerpać zasoby żołnierskie. Pierwszym zadaniem było zatem zamknięcie bram wpa-dowych, prowadzących do Poznania, i równoczesnym zamknięciem było bezwzględnie utrzymanie w polskim ręku węzła kolejowego ostrowskiego, który zabezpieczał jedynę połączenie kolejowe między Poznaniem a Warszawą.

Dalszym zadaniem było wypchnięcie nieprzyjacielskich sił stojących już na tyłach Poznania od północnego wschodu.

W pokonaniu tych zadań nasze siły powstaniec działały w sposób nader silną reprezentację polityczną. Nie aotymyśmy się zatem w tych gorących chwilach z żadnym manifestem, wzywającym bezwzględnie ludność pod broń. Przeciwnie działający powstaniec ze strony autorytatywnej słyszą tylko wmuzyczenia otrzeźwiająca, uspokajająca i tłumaczą. Ruch powstaniec rozwija się zatem zupełnie samorzutnie, a siły moralne czerpie tylko z zasobów 40 moralnych swych częstokroć przygodnych przywódców.

## Zamknięcie

bram wpa-dowych do Poznania.

## Pkt. VII. D.

### 1. Zamknięcie bramy Zbąszczyńskiej.

Najważniejszą magistratę kolejową Berlin — Frankfurt — Zbąszczy — Poznań oparową powstaniec i zamknął w okolicach Zbąszczy Wolsztyn pod dowództwem Kazimierza Zentkellera, który przejmując funkcje dowódcy, czuwał nad utrzymaniem bramy wpa-dowej. U niego powoliwają się w dniach najbliższych hufoce powstaje, ze z okolic Krzywinia, Grodziska, Opolnicy, Nowego Tomysła, Rakoniewic. Buku i Koscińska Dalej pojawiają się tutaj oddziały i tłumaczą, śmieć i irocińskie oraz oddziały Kopy z powiatu poznańskiego.

W szeregu ciężkich potyczek i walk zabierają powstaniec tutaj w dniu 7. 1. Wolsztyn pod dowództwem Stanisława Study, i zabezpieczają te bramy wpa-dowe.

### 2. Zabezpieczenie od strony Międzybuzkiej.

Boczną bramę wpa-dową trzymającą oddziały powstaniec rekrutujące się z okolic Pleszewa, Kwilicy, Szawłowa, Kamieńca Kolna, zrazu pod dowództwem Konstantego Chłapowskiego, później pod dowództwem Stanisława Fryderyka.

**3. Zamknięcie dróg ziemskich.**  
Drogi wodzące od tierczy Głogów, i Leszna ku Poznaniu zaszczywały oddziały powstaniec pod dowództwem Bernarda Siłwiskiego. Oddziały te pochodziły z Gostynia, Sremu, Koscińska, Krzywinia, Osieczyn, Smigła, Włoszakowic, Krobi i Ponieca. W tym punkcie zachowanie nieprzyjaciela było zrazu defensywne.

### 4. Zamknięcie Rawicza.

Terenu na północ i na wschód od Rawicza bronili oddziały powstaniec powiatu Rawickiego pod ś. Ignacem Buzą, wsielone przez oddziały śmiećki, irocińskie, kosińskie, jutroskie, pleszewskie oraz przez oddziały z Miejskiej Górki.

Na całej tej linii zachodniej i zachodniopólnodnie wywalczyli się ciężkie walki, trwające aż do połowy lutego 1919 roku a domagające się coraz to nowego dopływu rezerw. Szczególnie krwawe walki odbyły się w okolicy Kolna, Kamionny, Zbąszczy, Wolsztyna, Zbawia, Kąkolowa, Osieczyn, Rawicza, Sarnowa, Miejskiej Górki i Zakrzewa.

## Pkt. VII. E.

### Zajęcie i utrzymanie węzła kolejowego w Poznaniu.

Drugiego najważniejszego zadania utrzymania węzła kolejowego Ostrowa w polskim ręku dokonuje Władysław Wawrzyniak, wysuwając swoje oddziały, organizowane już w listopadzie 1918 r. jako batalion pograniczny w Szczepińsku, ku Ostreszowowi, Odolanowowi, Sulmierzycom i Krotoszynowi, przyczem współdziałają tuży siły z Ostreszowa pod dowództwem Tadeusza Stanisława. Z tego zadania strategicznego wynikają walki zaczepno-odporne pod Zdunem, pod Kobyłą górą i Patrzynowem.

## Pkt. VII. F.

### Oswobodzenie obszarów reencji bydgoskiej.

Skierujemy teraz naszą uwagę na obszar dróg, reencji bydgoskiej. W dnach 27 grudnia i następnym obszar ten zajęty przez nowo zorganizowane oddziały, kompanie, szwadrony i baterie Heimetschutzu. Co więcej, uwalniają się u tych sil tendencyjny ruch w kierunku północniowym, wzdłuż wschodniej granicy, że wyraźnym zamiarem strategicznym oskrzydlenia Poznania od wschodu i odcięciu mu linii odprawy do bydgoskiej. Ruch ten jest powolny, konsekwentny lecz przymtem ciągle leżące maskowany. Wywobodzenie Poznania działa jednak na żołnierzy polskich w terenie reencji bydgoskiej jak hasło do uprzejmiej walki.

Tam gdzie opór niemiecki był słabszy, rwą się powstaniec spontanicznie do walki, czepiąc brń i z wywobodzonego Poznania, oraz zawiązują grupy sił, które wprowadzają dezorganizację i zamęt w szeregu traw niemieckich sil, skierowanych ku północniowi. Lecz te siły lokalne nie wystarczają do powstrzymania tego ruchu.

Pierwszym etapem polskiej czynności powstaniec jest samodzielne oswobodzenie się Wrześni 28 grudnia rano, Gniezna 28 grudnia wieczorem, Trzemeszna w nocy z 28-go na 29-go grudnia, Wągrowca w dniu 30 grudnia i t. d.

Do zniszczenia niemieckich sil w Witkowie, Anaszewie, Mogilno, Zdrachewie, Kępcy, Żniniu i Naku linie polskiego posiadania przechodzi w dniu 1. stycznia 1919 roku — przez Nakło, Kępcy, Żnin, Mogilno. Uwaga tuż oddziałów skierowana jest ku Bydgoszczy i mocno obsadzonym Inowrocławiu i Strzelcu.

W dniach następnych linie polskiego posiadania przebiega: Wreć i w okolicy Wyrzyska, Wyrzyskiej, Mroczy i Slesina; rozporządza się walki krawa- w których już współdziałają kompanie polskie z powiatu Wągrowieckiego, z Jarocina, Gniezna oraz pod baterii wylanej z Poznania Główny oddział wojaków to Bartkowski, Rossa, Kirchner i Klawyński.

### 1. Zdobywanie Inowrocławia.

W międzyczasie k. mor. n. Pawie Cemas, morderczą dnia 1. l. z Gniezna ku Trzemesznu wzbiera przez pogodniejszy niemił dopływ sil; prawie jak meta lawina i nurwa ze sobą Trzemeszno, oswobadza Mogilno, a w dniu 2-go stycznia stacza krwawe, ale

zwycięskie walki o Strzelno. Na odległy tryb bojów Kruszwica oswobadza się samodzielnie i z swej strony dołącza się do oddziałów Gynsa. W dniu 5-go stycznia stają wszystkie te siły razem pod dowództwem Gynsa przy Inowrocławiu. Inowrocław posiadał wtedy mocną załogę i stanowił dla wojsk niemieckich punkt taktycznie ważną dlatego, ponieważ zbiegający się w nim linie kolejowe z Bydgoszczy i Torunia.

Inowrocław pada w ręce polskie na całodzienną krwawą walkę. Niemiecki pułk plechoty 140. batalja asylerji armunose są do odwrotu do Bydgoszczy. W zdobyty stolicy Kujaw biorą udział powstaniec z Kujaw, z Trzemeszna, z Gniezna, z Wrześni i Miłosławia oraz z Witkowa i 3. kompanie z 31 p. p. z Włocławka. Na wypadki Inowrocławskie w dniu 5-go stycznia działający skutki akcji powstaniec Rosy, zwiadczyły z pod Mroczy i Slesina.

### 2. Wągrowiec jako samodzielne centrum sił powstańczych.

W tym czasie występuje Wągrowiec z komendantem Tadeuszem Getzedorff-Grebowskiem jako odrębne i samodzielne centrum powstaniec i rzuca przewagę swych sil z podobyku Kępcy pod dowództwem Włodzimierza Kowelskiego ku Chodzieży. Współdziałają tu Obronki i Rogozno. Lewe skrzydło całego ruchu powstańczego nad Notecią tworzą śmiećki pod dowództwem Orlowskiego później Michała Zentkellera przy pomocy Szramuła i Obornik.

### 3. Walki o Szubin.

Żnin, który już w dniu 1-go stycznia z częściami sił powiatowych zdołał się oswobodzić i zdołał wypędzić szwadron pruskich ułanów i baterię artylerji, staje się teraz — celem niemieckich wypadów. Komendy powstaniec ze Żnina, Kępcy, Wrześni i Gniezna uzgadniają swoje współdziałanie w ten sposób, że w dniu 8-go stycznia 1919 r. atakują Szubin. Ten bój o Szubin kończy się polską klęską, co umożliwia niemcom ponowne zajęcie Żnina. W ten sposób linja polskiego posiadania jest zachwiana.

### 4. Kontrofenzywa ppłk. Grudzielskiego Kazimierza.

Dnia 11-go stycznia zupełnie niespodzianie uderzają Polacy pod ogólnem dowództwem ppłk. Kazimierza Grudzielskiego, którego sprężystym szefem sztabu zostaje Mieczysław Pałuch, w aszerokiej kontrofenzywie na Niemców. W walkach pod Złotnikami, Żyrardynem, Slesinem, Szubinem, Rąbarzewem niszczeni Polacy zdobywają spory niemieckie i uzyskują na dłuższy czas spokój, potrzebny dla zorganizowania własnych sil.

W tej walce współdziałają garnizon Inowrocław, Kruszwica, Pakość, Bercin, Żnin, a najwydatniej akcja ta została wsparta przez Dowództwo Główne w Poznaniu, a mianowicie — jednym baonem plechoty z Poznania c. 700 chłopów.

szwadron kawalerji.

1/2 baterji z Poznania pol. 7.5.

Pozatem z innych oddziałów współdziałają także pod baterji śmiećki, zdobytych przez Rosse w Slesinie, 1 batalion plechoty z Gniezna c. 300 chłopów, 1 kompania ciężkich karab. maszynowych z Wrześni, kompania nakielsko-wrzeszńska i 8 saperów z Poznania.

Na walkę tę oddziałują już wyraźnie wpływ Dowództwa Głównego w Poznaniu.

Tego samego dnia 11-go stycznia 1919, odprężają się całkiem odnowiceni pod dowództwem Zentkellera silne ataki na Niemce pod Zbąszczynem. Równoczesne ujawnia się ofensywa sil niemieckich od strony Leszna na linj Kąkolowa-Osteczna.

Niepodobno nam w dzisiejszym referacie wymienić wszystkich walk, które się toczą aż do zawarcia rozejmu w dniu 18 lutego 1919 r. a nawet i po rozejmie. Może naderzy się do tego inna sposobność.

Walki te niebawem będziemy mogli oparować, gdyż posiadamy dla ich rekonstrukcji wiele materiałów źródłowych.

Z dniem 11-go stycznia 1919 r. spełnione jest drugie strategiczne zadanie przez Wielkopolskich powstaniec. Powstanie posiada potrzebny dla siebie teren.

Geneza każdej z oddziałów powstańczego wymaga osobnej monografji nietylko ze względu na wartość naukową, ale także ze względu na wartość historyczną, która, i to nie oddzielnie, a osobną, już włącznie ze wszystkich grupach staczej, wkręcają w dziedzinę praktyki historii wojskowej i właściwie każda z nich wymaga osobnego opisu. Jest tych rzeczy zawiłe, aby można mówić o nich wszystkich przy dzisiejszej okazji.

## Pkt. IX.

### Organizacja Armji Wielkopolskiej.

Równocześnie z opaniem terenu, zamknięciem bram wpa-dowych, zabezpieczeniem węzła kolejowego Ostrowa-Warszawa, wyłania się nowe zadanie stworzenia bojowej i technicznej siły rezerwowej dla walczących frontów i tworzenia wojsk regularnych.

To zadanie zapoczątkowują Dowództwo Główne, kierownik pierwszym dowódcą jest major Stanisław Taczak a Szefem Sztabu pułkownik Legionów Julian Stechiewicz. Sztab ten wśród pletzących się trudności, na jakie składają się położenie polityczne i chaos wypadów bojowych, organizuje się sam w sobie, oddzielając na wypadki bojowe i rozroczny pracę organizacji stałej armji.

W Sztabie tym spotrzęmy doświadczonych oficerów z innych zaoborów jak rotmistrz Wzeczno, i ś. p. kpt. Lapiński.

Sztab ten w najcięższych warunkach i najważniejszych dniach, bo wpatujących czy akcja powstania da się wogóle podtrzymać, sprawuje swoje funkcje aż do dnia 15-go stycznia 1919 roku włączania.

Rozkazem z dnia 16-go stycznia 1919 r. obejmuje Dowództwo Główne Gen. por. Józef Dowbór-Muśnicki. Z nim razem przybywa do Wielkopolski szereg wybitnych oficerów, jak ś. p. general Dąbki, pułkownicy Konarskiewicz, Kędziński, Skoryna, Krasiewicz i Milewski, mjr. Wojtkiewicz, Paszkiewicz, Anders oraz ś. p. Pawełski i wielu innych. W składzie oficerów powstaniec składają oficerów dotychczas w służbie Wojska i jego oficerów, walczością frontu i ofiarnością społeczeństwa, powstają pułk, brygady i dywizje Wielkopolskie.

Przypominamy, że serce żołnierza walczącego na kresach Wielkopolski krzepiło się mocno świadomością, że za nim stoi cała Ojczyzna.

## Pkt. IX.

### Organizacja własnej administracji państwowej.

Żołnierze zapominają sobie dzisiaj wyjątko pracę polskiej władzy politycznej, jaką ogłosiła się w dniu 9-go stycznia 1919 r. Naczelna Rada Ludowa dla oswobodzonej ziemi Wielkopolskiej. Jej główną zasługą było stworzenie własnej administracji państwowej, a ogrom tej pracy uświadomiły sobie że trzeba było zorganizować od podstaw — jak władze administracyjne — jak i sądowe, tak władze koleje jak pocztowe i szkolne. Nie zapominajmy bowiem, że powstanie Wielkopolskie w przeciwieństwie do innych dzielnic polskich było powstaniem nietylko wojskowym, ale także powstaniem własnej państwowości.

### Polacy za linją bojową.

Nie wolno nam tutaj zapominać o ludności polskiej całego Pomorza, Śląska i tej ludności Wielkopolskiej, która musiała nieestety pozostać poza linją demarkacyjną. Ludność ta, walcząc koleje jak pocztowe w ruchu wołnościowym, byłego zaboru pruskiego, ponosiła ofiary na mieniu i wolności dla sprawy naszej. Przez cały rok długi ludność ta musiała pozostawać jeszcze pod wzmocnionym uściskiem soldateski Grenz i Heimetschutzu. Historia niewolności pozwoli nam wydobyc zasługi tych wszystkich, którzy trwali wtedy wzmęcie na posterunku, mimo trudności granicznych przez wroga zaciętego.

### Zakończenie.

Ruch zbranny powstania Wielkopolskiego obok wyników konkretnych dla państwa Polskiego, wywzilił jeszcze większe moralne wartości. W Wielkopolsce przeżył się atmosfera rewolucyjna, i powołał do działania najwyższe cnoty obywatelskie, jak poświęcenie się, ofiarność a przedewszystkiem łeczeństwo Wielkopolskami wykażać, że i ono wywodzi się z ryckiego narodu polskiego, który ma prawo obok innych narodów do wolności.

Wobec tego powstaniec na kresach — Wielkopolskiej wytknął Rzeczypospolitej Polskiej granicę zachodnią.

Czem pamięć tego powstania był winna dla przyszłości narodu polskiego, nie to wkrnąż słowa generała dyw. K. m. interza Srenkowskiemu wypowiedziane w dniu 20-go stycznia 1926 roku:

„I. Obowiązek moralny nakazuje oddać sprawiedliwość tym, którzy pierwsi chwycyli za broń, by ustalić granice Polski na zachodzie.

II. Względnie antykonkarnie tradycje Wielkopolski należy użyć dla wychowania żołnierza.

III. Obowiązkiem naszego pokolenia jest przekazać potężności nietylko legendy, lecz prawdy historyczne, związane z obrzecz wielkiego przełomu dziejów polskich“.

Wł. Fabis, kpt.

## Zadanie młodzieży akademickiej w armii.

(Dokończenie).

Mając bowiem zawsze na uwadze główną wytyczną dyscypliny: stworzenie potężnej wielkiej duszy żołnierskiej o wiele łatwiej pojąć ją z metodami wojania karności, a trudność przyswajania łatwej pokonaci.

Cel karności żołnierskiej jest wyraźny. Aby zwyciężyć na polu bitwy, muszą dowódcy, do przeprowadzenia swoich planów, mieć absolutną pewność, iż każdy ich rozkaz będzie bezwzględnie wykonywany.

Każda jednostka ludzka na polu bitwy staje się małą sprężynką, czy trybikiem jednego potężnego aparatu.

Niech tylko sprężynki poczną się rwać, lub trybiki łamać, cały aparat może się stać bezużytecznym mimo największego geniuszu sily kierowniczej — wodza.

Diatego też element tworzący armię, musi być naprawdę twardy jak stal, a różnorodny materiał psychiczny poszczególnych jednostek stopiony całkowicie w jednolitych duszę żołnierską. Tego zaś może dokonać jedynie specjalne szkolenie zawarte w ogólnych ramach dyscypliny wojskowej.

Aby zadanie swe należycie spełnić musi ono stosować wszystkie te metody, które zabijają w jednostce indywidualny sposób ujmowania różnych pojęć, uniemożliwiają stając jakikolwiek dyskusje na temat słuszności, czy też niesłuszności wydanego rozkazu, oraz wyrabiają ojęcie posłuszeństwa do ostatecznych granic.

Schematycznie ujęte pojęcie dyscypliny wojskowej wyglądałoby w sposób następujący:

cel — zapewnienie potęgi armii na wypadek wojny,

zadanie — zlanie indywidualnych pierwiastków duchowych w jednolity materiał.

A metody?

Obecnie wskutek coraz większej dążności do wyrobienia własnego poczucia obowiązku u żołnierza, metody przecięły się w kierunku wojania zasad dyscypliny drogą rozumową, opierając stosunek podwładnego do przełożonego na zobowiązaniu i zaufaniu. Tem samym usuwa się stopniowo jeden z najgłębszych dotychczas działających motywów w wykonywaniu rozkazu — poczucie strachu przed karą.

Z powyższego wynika, iż środki wprowadzające wymienione metody w życie będą bardzo różnorodne, zależnie tek od indywidualnych właściwości rekrutów, jakoteż i zespołu ćwiczących. Oparte głównie na doświadczeniu z praktyki szkolenia, zawarte są w ogólnych ramach regulaminów i przepisów dyscyplinarnych.

Nie należy jednak sądzić, iż samo wyjaśnienie i zrozumienie wystarcza do wykonania jakiejś powinności. O ile działająca jednostka musiałaby pokonać własne odczucia wewnętrzne (zniechęcenie fizyczne, obawa i t. d.) niejednokrotnie zaniedbałaby należyte jej wypełnienie.

Diatego też dla sprawności działania całokształtu wojska musi istnieć pewien przymus narażony. Dla łatwego ujęcia poruszanej sprawy możemy przeprowadzić

dość ścisłą analogię między wojskiem a rodziną.

Aby dziecko wyrosło na użyteczną jednostkę społeczeństwa, stosując rodzice pewne zasady wychowywania polegające na przymusie, usłupnym zbiegiem czasu, wraz z rozwojem zrozumienia u dziecka. Przymus ten jest to umiejętność oddziaływanie na kształtującą się psychikę, wyrażając się czy to napomnieniem, wymową, czy też ukaraniem.

Rekrut dla armii to niemowlę, które trzeba nauczyć nie tylko umiejętnego władania bronią, czy też innych mądrości wojskowych, ale również chodzić, poruszać się, jeść, spać, czyli w ogóle wszystkie jego czynności zmechanizować, aby z poszczególnych elementów wytworzyć jednolicie działającą maszynę.

Przy w podobnej nauce musi wystąpić zmuszenie, jest rzeczą oczywistą. Bo najprawdopodobniej ogromnie znikomą garstkę stanowią ci, którzy natychmiast zrezygnują z własnych przyzwyczajęń, wymagań i t. d.

Resztę trzeba będzie nakłonić pod pewną presją, czy to pod postacią nagany, czy też kary.

Ze względu na to, iż młodzież inteligentna zasadniczo z karami wyższymi stopni czułości nie ma (przynajmniej w wysokim stopniu umysłowym i moralnym) — możemy mówić jedynie o pewnym systemie łagodnego karania, nie wręczającego nikomu krzywdy, czy ujmę dla honoru, a dzięki wale dobrozliwość i stelemu oddziaływaniu na ambicję, doprowadzającemu szybko do celu.

Skoro tylko wszelkie trudności w przyswojeniu czy to trybu życia, czy też należącego sposobu myślenia zostaną usunięte, stosowany przymus ulegnie osłabieniu a całe dyscyplina wojskowa ograniczy się do ostrzeżenia, aby wojonna karności nie uległa rozprężeniu.

Rozważaliśmy dotychczas pewne szczególne wyłączenia się z samego pojęcia służby wojskowej. Przytąpimy obecnie do rozpatrzenia pytania jak i w jaki sposób należy służyć tej wypełnić. W obecnych czasach powojennych, szczególnie zaś w naszym społeczeństwie, potrzeba jednostek fachowo wykształconych, pracowitych, energicznych jest olbrzymia.

Trudne warunki ekonomiczne, ciężka sytuacja finansowa kraju, wymagają jakżeż-ważniejszej współpracy społeczeństwa z władzami państwa.

Oto dwie zasadnicze przesłanki wpływające w znacznym stopniu na nasz system organizacji militarnej obrony kraju.

Aby nie uszczuplić grona tych, którzy w pracy społecznej są potrzebni, wojsko ograniczyło czas wykszolenia do minimum.

Z drugiej jednak strony wymaga, aby element przybývający w szeregi armii nie przedstawiał typu dawnego rekruta, lecz składał się z jednostek — z o pewnym wykszoleniu fizycznym, jakoteż i ściśle wojskowym.

Diatego pracy odpowiednich czynników wojskowych i samego społeczeństwa, młodzież już na ławie szkolnej ma możność przygotowania się do swej służby. Niestety tylko możność ta dotychczas powszechnie użytkowywaną nie jest. Mieliśmy jednak nadzieję, iż w najbliższym czasie zostanie przeprowadzony ustawowo pewnego rodzaju przymus w sprawach wykszolenia fizycznego, a może i przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej, przez co połowy się kras wszelkiej opanoszałki obserwowanej dotąd na tem polu.

Zagadnienie przysposobienia wojskowego jest nader poważne.

Opracując się na programie racjonalnego wychowania fizycznego, oraz na umietyj — w sposób raczej obrazowy — zapoznaniu młodocianego umysłu z instytucją wojskowości, przysposobienie wojskowe stwarza jakgdyby gotowe cegiełki do budowy wielkiego gmachu armii, które następnie potrzebują już tylko pewnego zacementowania, zasadami karności, aby powstała należyte całość.

W ten sposób ulewia się kolosalnie zadanie wojskowych wychowawców, oraz unika przykrych chwil rekrutacji, tak ciężkich dla nieprzygotowanej jednostki.

Organizacji pracujących nad przysposobieniem wojskowym młodzieży istnieją sporo.

Są hufce szkolne, w których młodzież przez cały rok szkolny w pewnych ustalonych godzinach zapoznaje się z komendą wojskową, maszurą, uczy się sprawnie wykonać komendy, oraz zwykłe pewną umiętność we władaniu bronią.

Są tak zwane obozy letnie, urządzane w czasie wakacji w miejscowościach zdrowotnych zwykle malowniczych, gdzie przebywają cały dzień na świeżym powietrzu, młodzież poprostu wchłania zdrowie i sily, przyzwyczajając się równocześnie do trybu życia obazowego, do ściśle określonego programu dnia, oraz do pewnego systemu ćwiczeń.

Nadmienie, iż dla tych, którzy przysposobienie wojskowe postędi w należytym stopniu (czyli odpowiednio zasiedzenia) władze wojskowe stosują ulgi, skracając w pewnych wypadkach czas służby w wojsku, przez redukcję całkowitej okres rekrutkiego, czyli o 3 miesiące. Zyskują na tem obie strony:

wojskowość — skrócenie okresu szkolenia, a przez to ograniczenie do pewnego stopnia wydatków budżetowych.

Młodzież — krótszy okres wykojenia z normalnego trybu życia (czas bowiem spędzony w obozach letnich zaliczyć można jedynie do przyjemności).

Jak już parokrotnie zaznaczyłem, ogromną rolę w przysposobieniu do służby wojskowej odgrywa uzyskanie należytej sprawności fizycznej. Diatego też, w tych miejscowościach, gdzie leżą obozów zorganizowanych hufców szkolnych, a wyjazd do obozów letnich jest z przyczyn uzasadnionych niemożliwy, całe młodzież powinna grupować się w organizacjach gimnastycznych, jak np. Sokół, oraz należeć jaknajbardziej do harcerstwa.

Nie sądzę, aby ktoś mógł przypuszczać, iż kwestia przysposobienia wojskowego

młodzieży jest czymś nowym, lub jedynie naszym pomysłem.

Przeciwie. Narody, bardziej dbające o całość swych granic, dawno już przystąpiły do należącego zorganizowania programu szkolenia poza ramami wojska.

Niemcy — ograniczone Traktatem Wersalskim co do liczebności armii, przeniosły cały punkt ciężkości gotowości wojennej na różnorakie organizacje, szkoląc w nich absolutnie wszystkich zdolnych do udźwignięcia karabinu.

Rosja — od sierpnia 1923 roku, ustawowo ujęła przysposobienie wojskowe, niekładając do uczestnictwa w nim całą młodzież w wieku przedpooborowym, a w bieżącym roku przeprowadziła nawet militaryzację szkół średnich i wyższych.

W Rumunii został opracowany projekt przysposobienia przysposobienia wojskowego młodzieży akademickiej.

Niekoło więc spostrzegamy to samo zjawisko, tylko występujące o wiele silniej, aniżeli u nas. Stwierdziliśmy więc dotychczasowe zaniedbanie przez kolosalną większość społeczeństwa tak poważnego zagadnienia, jakie przedstawia sobą przysposobienie wojskowe, postaramy się na przyszłość istniejącej ligi usunąć i nie czekali, aż władza ustawodawcza zastosuje przymus, uwiąż się do pracy:

młodsze pokolenie do wykonania, starsze do zachęcania tych, którzy sami nie potrafili powziąć decyzji.

Określenie przysposobienia wojskowego stanowi jakgdyby wstęp do właściwej służby.

Sposób jej wykonania dla młodzieży z cenzurem naukowym jest odmienny od służby rezerwy powiatowej, tak co do czasu trwania, jak również i co do zakresu.

Czas trwania służby dla młodzieży z cenzurem jest określony ustawą wojskową na 15 miesięcy. Aby uzyskać do tego prawo, trzeba wnieść w odpowiednim czasie podanie do właściwej P. K. U. w tej sprawie.

Ale niedbalstwo wytkane przeze mnie już parokrotnie młodzieży inteligentnej i w tym wypadku ma czegoś miejsce.

Ktoś zapomni, ktoś się spóźni z podaniem, ktoś poprostu nie chce przyjąć na siebie obowiązków dowódcy w czasie wojny — w rezultacie czego wiele jednostek trafia do pułków, zamiast do szkół podchorążych rezerwy, gdzie jest ich właściwe miejsce.

Ogólno młodzieży, chlubia narodu, na podobny stan rzeczy godzić się nie wolno. Musi powstać w gronie koleżeńskim silne oddziaływanie jednostek patriotycznie czujących na te grupy kolegów, które wykazują wprost już dzielne umiowanie sprawy. Jestem najmocniej przekonany, iż niema tu nawet drobiny jakiejś złej woli, a chodzi poprostu o pewną niedojrzałość umysłową. Pewna morelna presja koleżeńska może już dokonać wiele. Trzeba tylko odpowiedniej akcie rozpocząć.

Najważniejszym momentem w przygotowaniu kadr oficerów rezerwy jest szkolenie w podchorążówce, gdzie następuje właściwe zapoznanie się z wiedzą wojskową, tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym. Dla zobrazowania całokształtu pracy, stosunków, trybu życia w szkole wojskowej, oprócz obserwacji własnej za Szkoły Podchorążych Rezerwy Pielchoty w Śremie, najlepiej mi znanaj.



Powrót Szkolnego O. R. P. „Lwów” do kraju.

Podługotrwałej podróży ewidencyjnej powrócił w listopadzie ub. r. szkolny okręg R. P. „Lwów” do kraju. Podróż na nim odbywali uczniowie szkoły morskiej w Tczewie, pod kierownictwem swych przełożonych. Podróż takie mają wielkie znaczenie dla kształcenia zastępy przyszłych oficerów marynarki, zaopatrując ich z żywnością na morzu i dając im tak bardzo potrzebne praktyczne strony prawdy: kpt. inż. Anucut, komendant Kański, dyrektor szkoły komandor inż. Garnuszewski, delegat Min. Stecki, komendant „Lwowa” kpt. Matyjewicz-Maciejewicz i delegat Marynarki Wojennej kpt. Eibel.



Kpt. Szuszkiewicz z C. W. S. G. i Sp.

# Gimnastyka.

ciąg dalszy.

## Program 2.

Ćwiczenia w reagowaniu podskokami rozkroki.

### I. Ćwiczenia wstępne.

1. Marsz ze śpiewem. Marsz równym krokiem. Marsz wspięty. Marsz z nacłnieniem pięty. Marsz z podskokiem po trzech krokach. Marsz z wymachem ramion do poziomu. Tworzenie kolumny ćwiczebnej.

2. Rozkrok, skłon w dół, ramiona w dół i skłony w dół. 6-8 razy.

3. Wymachy ramion w przód. Wznosy ramion w bok, po 8 razy.

4. Skłony głowy w przód i w tył, 6 razy.

5. Wspięcia i przysiedy, do 8 razy.

6. Skurcz ramion i rzuty wwyż, do 8 razy.

7. Szeroki rozkrok i skłony tułowia w lewo i prawo. 4 razy.

8. Wspięcia, przysiedy i wspięcia, 4 razy.

9. Marsz wspięty. Głęboki oddech.

### II. Ćwiczenia główne.

1. Rozkrok, chwyt karku — i skłony głowy w tył, do 8 razy

2. (Na przegrzędzie, lata) Zwis nachytnym i postep w bok. (Bez przegrzędzi) 1/2 kroku od ściany — opad, wsparcie rękami i skurcze i wyprost ramion, do 8 razy.

3. (Na przegrzędzie, wąska kładka lub laweczka szwedzka). Przejście równoważni. (Bez przegrzędzi) Podskokami rozkroki, na znak postawa równoważna: ramiona w bok i skurcz nogi.

4. Bieg zastawny na czworakach. Rozkrok, skurcz ramion i opady i wyprost tułowia, 5-6 razy.

5. Wznos ramion: lewe w przód, prawe w bok i odwrotnie, 4-6 razy.

6. Krótkie biegi na znaki lub „berek”, lub bieg gimnastyczny 30 sekund.

7. Koło i podawanie piłek w prawu, w lewo.

Szeroki rozkrok — chwyt bioder — i skłony tułowia z zamachem ramienia.

8. Skoki: Zabawa szczur.

Zamachy ramion ze wspięciem i skok w przód 4-5 razy.

Z rozbiegu 3 kroków skok w przód z zamachem ramion (rozbieg).

### Przewoty.

9. Walka: chwyt za rękę i walka o wywianie.

### III. Ćwiczenia końcowe.

Wykroki podskokami. Ramiona w bok, skurcz i wyprost w bok, do 6 razy.

Marsz wspięty. Głęboki oddech. Marsz ze śpiewem.

### Wykonanie.

Ćwiczeń znanych z pierwszego programu omawiać nie ma potrzeby. Zajmijmy się przedwskazywalnym nowymi ćwiczeniami względnie nowymi ruchami, wykonanymi ze znanych postaw wyjściowych, a przynajmniej, o ile tego zajdzie potrzeba, podkreślmy ważniejsze szczegóły dokładnego wykonania.

1. Marsz z nacłnieniem pięty, 10-15 kroków. Maszerując w wspięciu, za każdym krokiem opuszczamy piętę nogi krocznej i naciskamy nią o ziemię. Tempo jak w marszu zwykłym, przysiężna — raz — stawia się nogę kroczną w wspięciu na — dwa — naciska się jej piętą, na — trzy — i — cztery — powtarzamy drugą nogę. **Błąd:** Krok dłuższy od normalnego, sztywne wstawianie stopy i nieprzenieszenie ciężaru ciała na nogę kroczną.

W marszu z podskokami po 3-cim kroku zwać, aby ćwiczący nie zwracał tułowia w kierunku wznoszonej nogi i by ramiona w chwili podskoku były swobodnie opuszczone w dół.

2. Rozkrok, skłon w dół, ramiona w dół i skłony w dół. Tak samo jak w programie 1-szym, tylko w mniejszym rozkroku, celem utrudnienia ćwiczenia i zwiększenia jego intensywności.

6. Skurcz ramion — i rzuty wwyż: Wyworotność palce rąk do góry i, dla wskazania kierunku, przegry ramiona w lewo,

następnie skurcz ramion tak, by łokcie były opuszczone w dół i jak najbliżej tułowia. To samo powtórzysz raz kilkakrotnie. **Błąd:** Równocześnie ze skurczem pochylanie głowy w przód, ramiona nie są zupełnie wyprostowane w łokciach, dłoń nie są zwrócone do środka, odległość dłoni mniejsza od szerokości barków, (może być większa). W czasie skurczu łokcie podniesione w bok, barki nie są cofnięte w tył, a ręce złożone na piersiach.

7. Szeroki rozkrok i skłony tułowia w lewo i prawo:

Skłon tułowia w lewo — raz, w prawo — dwa, w lewo — trzy, prawo cztery. To samo ćwiczenie jak w programie pierwszym, tylko bez przerwy w czasie wyprost tułowia. **Błąd:** By skłon tułowia był jak najgłębszy. **Błąd:** Ze strony prowadzącego: wytrzymywanie w czasie skłonu.

8. Wspięcia, przysiedy i wspięcia: Ćwiczenie to ma być wykonany w Innej formie aniżeli pod 1. 5 lub w programie 1-szym z tego względu, że ma być ono przygotowaniem do skoków, więc wpływ jego ma być bardzo intensywny na mięśnie wyprostne nóg.

Wspięcia — raz, przysiedy — dwa, wspięcia (jaknajszybciej) — trzy i na cele stopy — cztery. Główny nacisk położony na tempo trzy. **Błąd:** Unoszenie barków równocześnie ze wspięciem.

II. 1. Rozkrok, chwyt karku i skłony głowy w tył. W czasie skłonu głowy w tył zwać, by łokcie były pochylone w tył i broda ściągnięta w dół. **Błąd:** Równocześnie ze skłonem głowy, tułów skłania się lub wygina się w kręcach lędźwiowych w tył. (Przed tem ćwiczeniem lub po niem powtórz II. z programu 1-go).

2. (Na łacie). Zwis nachytnym i postep w bok: Postęp w lewo rozpoczyna się ręką lewą, prawą przesuwa się o taką odległość, o jaką przesunęło lewą. Postep w bok wykonany raz w jedną stronę, drugi raz w drugą. **Błąd:** W czasie postępu ręce są bliżej siebie, aniżeli szerokość barków i pozorna pomoc przez podurczenie całem ciałem.

(Bez przegrzędzi): Jak w programie 1-szym ale nacisk położony na energiczny wyprost ramion.

3. (Na laweczce szwedzkiej): Przejście równoważni: Stojąc na początku listwy i przejść po niej swobodnie ze wzniesionymi ramionami w bok. Przy końcu zatrzymać się i zeschować w przód. **Błąd:** Sztynność ruchów i pochylenie głowy w przód.

(Bez przegrzędzi) Jak w programie 1-szym, tylko zamiast biegu w miejscu, podskokami rozkroki.

4. Rozkrok, skurcz ramion i opady i wyprost tułowia: Jak w programie 1-szym, a dla utrudnienia i podniesienia intensywności ćwiczenia ramiona są skurczone.

8. Skoki Zabawa szczur: Instruktor staje w środku koła ze szcurem i krzącym nien, puszcza go popod nogi ćwiczących, stojących na obwodzie. Ćwiczący, chcąc uniknąć ukąszenia, podskakują w tej chwili, kiedy szczur przelatuje pod nogami.

(Szczurem jest mała piłka miękka i nie elastyczna, uwieczana na końcu 4 mtr. sznurka).

Zamachy ramion ze wspięciem i skok w przód: Zamach ramion ze wspięciem jak w programie pierwszym, tylko z 3-cim zamachem ze wspięciem skok w przód i, nie przerywając ćwiczenie, wykonano 3 zamachy ramion ze wspięciem oraz powtórz skok.

Liczyć w tempie wolniejszym: raz, dwa, trzy, cztery, raz, dwa, hop! i t. d.

Z rozbiegu 3 kroków skok w przód z zamachem ramion: Wykonać 3 kroki biegiem, odbić się tą nogą, która bieg rozpoczęła i skoczyć w przód. W czasie lotu wykonać zamach ramionami w przód pod przysiedy, przodem ugiąć nogi do półprysiedy, przodem wspiąć się, przodem odrywa się na liczenie 6 temp. przyciem pierwsze trzy odnoszą się do rozbiegu i odbicia, czwarte do doskoku, piąte do wspięcia, a szóste do postawy zasadniczej. Na początku zwracać uwagę na dobre rozpoczęcie, wykonanie rozbiegu i odbicie. Inne fazy skoku przyjdą w dalszych programach. **Błąd:** Rozbieg rozpoczęty nie z postawy zasadniczej, a z wyroku.

1] Przewoty: Wykonywać na podłożu chroniącym netylko ciało, ale i ubranie ćwiczącego, więc na materacach lub skrzyżniskach nitek.

9. Walka: Chwyty za rękę i walka o wywianie: Ćwiczący stają parami na wprost i jeden drugiego chwytą za rękę. Chwycony stara się rękę wyrwać.

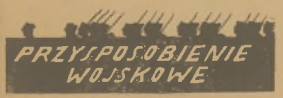
III. Ramiona w bok skurcz — i wyprost w bok: Zwać, by w czasie skurczu ramie z przedramieniem było utrzymanie w poziomie i łokcie cofały w tył.

**Błąd:** W czasie wyprost ramion w bok, pochylenie głowy i tułowia w przód, w czasie skurczu palce rąk stykają się. Uwaga: Jeżeli instruktor zauważy, że ćwiczący mają niechęć lub wprost zastosuje ruchy korekcyjne: n. p. ćwiczący mają podniesione barki i wysunięte w przód. Ruchem poprawiającym będzie — skurcz ramion i cofanie barków w tył. — Cw-

iczący mają głowy pochylone w przód i podniesione barki: Ruch poprawiający chwyt karku i skłony głowy w tył. Jeżeli u ćwiczących jest widoczna sztywność w ruchach, zastosować po 2 podskoki na każdej nodze. Podskoki winny być wykonane bezwładnie i o zupełnym zwolnieniu mięśni. C. d. n.



Z minionych dni sukcesów narciarstwa polskiego. Pani Loteczka zdobywa mistrzostwo Francji na nar 1927.



## Z życia towarzyskiego młodzieży w Krecie. (Ostrów-pozn.)

Uartoło się powszechne mniemanie, że na przedmieściach i wioskach podmiejskich, zamieszkałych głównie przez ludność wyrobniczą, ubogą która walczą o chleb codzienny od świtu do nocy, niema czasu zajęć się staraniem z wychowaniem dzieci, przeważa młodzież zdziwna, lekkomyślna, awanturnicza i odradzająca niejednego od przechadzki poza murami miasta, szczególnie o porze wieczornej.

A jednak, ta uogólniona, przesadna opinia krzywdzi bardzo niewinnie tę młodzież podmiejską. Wypada w imię słusznosci zanotować nowy z jej życia podniosły fakt, który nie tylko zaprzecz powyższemu twierdzeniu owżsem wystawia jej najlepsze świadectwo i może służyć za przykład i zachętę do naśladowania jej przez inną młodzież. Mam bowiem na myśli nadzwyczaj wzorowe prowadzenie się młodzieży dorastającej w Krecie, pracującej gorliwie w plech różnych organizacjach kulturalno-owsiatkowych pod kierunkiem dzielnych swolch przesterów i zdolnych instruktorów tj. pp. Matyskiewicza, Gmurowskiego, Matuszczaka, Dymala, Jakubowicza itd.

Zamiast młodzieńczych wybyków, tak głównych gdzieś indziej, tutaj młodzież oddaje się pilnie, prawie codziennie ćwiczeniom pozycytnym, uprawia sporty i zabawy niewinne, urządza często publiczne popisy, występy teatralne, wycieczki naukowe, zdobywając przytem słusne uznania, pochwały a nawet nagrody pieniężne, które poświęca na cele społeczne i humanitarne. Wjątkową w tym względzie, że ta młodzież liczna tak pozytywnie, przykładnie i patriotycznie spędza wszystkie czas wolny od zajęć, zadowolczona należy bezsprzecznie przedewszystkiem światłemu i niestrudnemu jej opiekunowi p. Drysało, soltysowi w Krecie. Jego istotnie wybitne zasługi jako szermierza wszelkiej wzniosłej idei, jako też wytrawnego i prawego administratora gminy są zerówno znane i gndne podziwu, jak nadzwyczajne przeważanie i postuch, które umiał on zdobyć w mło-

dzieży i starszych. Za jego to staraniem gównie powstało też dnia 11. grudnia 1927 r. wśród młodzieży w wieku od 16-20 roku nowa znnowu organizacja, której zadaniem jest przypośobienie wojskowe i pogotowie obrony Ojczyzny. Licznie zebrana młodzież w sall p. Karasińskiego w Krecie, wysluchwaczy uważnie przemówień soltysa, kierownika szkoły oraz wymownego i energicznego instruktora wojskowego p. por. lwelskiego, tłumnie oświadczyła się za utworzeniem drużyny wojskowej, do której w krecie zapisało się około 60 chłopców, jako jej członków. Liczba ta jak na podobny czętek, jest dość pokaźna, czynne dotychczas życie młodzieży w stowarzyszeniach pozwala się przypuścić, że to nowe jej przedsięwzięcie nie ograniczy się tylko na dobrzych zamierzeniach, nie zemrze szlachetnie, jak się okazało gdzieś indziej.

Chłuba i uznanie więc należy się iakiej młodzieży i jej przywódcom.

Przyświadczył młodzieży S. Z.

Złożenie huica przypośobienia wojskowego przy tyt. Doksztalcącej Szkole Przemyslowców.

Dnia 15. XII. ub. z-gromadzono w jednej sall ucni tejże szkoły zakładu. Najpierw zabrał głos p. kierownik Szerebrowski i w jednych słowach przedstawił uczniom konieczność szkolenia naszej młodzieży w sztuce wojennej, wskazując na otwarte granice naszego Państwa na wschód i zachód i na usuwania naszych sąsiadów. W pięknej referacie omówił potem oficer Instrukcyjny powiatu por. lwelski szczegółowo ideologię przypośobienia wojskowego, również szereg kursów, jakich członkowie po trzyletnim kursie przed wój, za cłnigłnictwem w kadry wojskowe doznają. Apel jego do założenia huica przy tyt. szkole przysięł zebrani chociaż i zapisało się do kursu narazie 97 ucni.

Lewków. (Przypośobienie wojskowe). W dniu 8. bm. odbyło się zebranie młodzieży przedpoborowej z Lewkowa, Kollgatajewa, Czekanowa i Kerk w celu omówienia sprawy przypośobienia wojskowego. W zebraniu wzięli udział: soltys gminy Czekanowa, kierowniki szkoły z Lewkowa i por. lwelski. Do organizacji zapisało się około 40 członków.

Takie same zebranie, w tym samym celu odbyło się 12. bm. w Franklinie. Do ćwiczeń zgłosiło się 20 członków.



7 p. str. konn. K. Kl. Sp. Unja  
10. str. konn. 6 : 4 (2 : 1).  
Zwody powyższe odbyły się na boisku „Unii”.  
Zwody prowadzone były fajt, przy przewadze wojskowych, bramkami oddziel i się: lewy łącznik Cichocki 4, prawy łącznik Gawronowski 2. Unja przez przebiego.  
3. p. lotn. (mistrz D. O. K. VII).  
7. p. str. konn. 1 : 0 (0 : 0).  
Zwody odbyły się na boisku Unji.

Z początku listka przewaga 7 p. s. k. j jednak nie wykorzystano szereg pozycy, podbramkowych.

Po ozerwie przewaga lotników, których atak jednak się załamuje przed dobrą obroną strzelców i dopiero w 35 minucie uszykują zwycięską bramkę.

Sędziował niezapelnie poprawnie kapr. Rydlowski.

**ŻETONY I NAGRODY SPORTOWE**  
polec.  
**STEFAN ZYGMIANIAK**  
Tel. 28-37. Poznań, Półwiejska 38 II.

## Wpływ wystaw

### na ekonomiczny rozwój kraju.

Stalo się już nieomal konuntem, że wystawy (krajowe, powszechne, międzynarodowe) głęboko oddziałują na gospodarce żyte kraju. Niepodobna bowiem kwestionować, że czas, poświęcony na przygotowanie do wystaw, na ich tworzenie i budowanie, rzadko powoduje straty, na warunki pracy i płacy; prawda jest i to, że okres trwania wystawy radykalnie przetrzerze stosunki gospodarcze, panujące stale w kraju czy świecie; wreszcie rezultaty wystawy odbijają się przez lat dziesiątki na rozwoju sił przemysłowych państwa, na jego produkcję i eksport, na ożywieniu ruchu handlowego i podniesionym poziomie ogólnego dobrobytu.

Debrze jest zatem stwierdzić na konkretnych przykładach, gdzie i jakie poczynione spostrzeżenia co do korzyści finansowych, które wystawy przynoszą, a tem samem oprócz komunal na istotnych danych, czyli dać mu za podstawę rzeczywistość i odebrać cyfry frazy.

Urządzone w Paryżu wystawy światowe dostarczają typowego przykładu, jak można działać w stałych odstępach czasu wykorzystując żłno cudzych wartości ku wzmocnieniu własnej siły gospodarczej. W r. 1889 podczas wystawy, podniosły się dochody Republiki Fr. I jej stolicy o 65 milionów franków ze samych tylko cel i opłat dozwożno-życiowych; koleje francuskie zyskały w tymże roku więcej o 70.000.000 niż dotychczas; nadwyżka w teatrze i innych miejscach widowiskowych wyniosła 11 milionów franków ponad uzyskaną w r. 1888 sumę.

Sposób ufundowania przedsiębiorstwa był pod względem techniczno-finansowym zarówno nowy, jak praktyczny. Część sumy gwarancyjną dało państwo (17.000.000 fr.); miasto Paryż ofiarowało 8.000.000 fr.; banki wyszły w wysokości 1.200.000 fr. ubezpieczając je w ramach ubezpieczeń ogólnych o 25 fr. Nocne bony te nader chętnie nabawiano, gdyż uprawniały do 25 wstępów bezpłatnych na teren wystawy i pozwalały partycypować w loterii, której główna wygrana wynosiła 500.000 fr.

Na ogół bogotwo — kalkulacje aranzierów nie zawiodły: liczba zwiedzających dosięgła niewiarydzalną poprzednio cyfrę 32.550.227 osób, z czego 25 1/2 miliona odwiedziły wystawę za biletemi pojedynczymi, reszta — za biletemi abonamentowymi. Same już tylko koncesje, wydane restauracjom — dały 3.507.959 fr., a rezultat celności był — dany z 30 procent ogólnych kosztów wystawy w kwocie 44 milj. fr., pozostało jeszcze 3 milj. frank. nadwyżki.

Geniech, jeden z historyków wystaw międzynarodowych, przyjmuje następujący obraz: „... w tym czasie, w którym wzięto się do wplacanych nm. 40 milj. fr. za bilety wejścia, tylko 15 milj. pochodziło od cudzoziemców, którzy przeciętnie bawili w Paryżu dni 10, wydając w tym czasie około 500 fr. — otrzymamy sumę 750 milj. fr., którą obcy zostawili w Paryżu podczas wystawy. Na kolejach francuskich ci sami cudzoziemcy wplacili conajmniej 75 milj. fr. co wobec normalnych wydatków hotelarskich, kosztów bilietnych w latach zwykłych na 1.200 milj. fr., stanowiło 12 1/2% dochodu całego kraju. Jeżeli do tego dodamy jeszcze bardzo ostrożnie wziętą kwotę 150 milj. fr. zużytą przez zagranicę w Paryżu na urządzenia wystawowe, reprezentację, prasę etc., to otrzymamy okrągło 975 milj. fr. wprowadzonych na rynek pieniężny Francji przez kraje obce w ciągu trwania wystawy

„Picard” wymyślił w r. 1920 100 franków, których dochód do 1. Baroque de France w porównaniu z rokiem poprzedzającym, a Tow. Mięsie Wagonów Spyalnych uzyskało o 2 1/2 milj. fr. więcej przez czas trwania wystawy niż w ciągu całego r. 1899. Oczywiście wszystko to nie mogło pozostać bez wpływu na giełdę, która notuje w Berlinie w latach 1897/8 kurs franka w stosunku do marki niemieckiej po 80, 60, 65 w latach 1899 i 1900 81, 12 i 81 45.

Rzecz naturalna, że w obliczu tych sum zyski indywidualnych przedsiębiorstw grają rolę podrederną. Zmieniłmy więc nie słychany kupkę na koncesje, z których tylko 1/10 część uwzględniono, a które i tak nie przyniosły koncesjonariuszom spodziewanych zysków. Były bowiem i tam atrakcje zupełnie chybione, o których w sprawozdaniu urzędowym powiedziano, że nie kosztowały zbyt drogo, ale odstąpiły zwiedzającym zbyt wysokimi cenami, albo też liczyły się tylko z daleka sięgającą reklamą, rezygnując z dochodów dotychczas. Po skończeniu wystawy poszkodowani nie wycofali organizacji całego szeregu procesów, które ostentacyjnie rozstrzygnęły sądy rozjemcze, redukując znacznie wysokość pretensji.

Ważną rolę w życiu gospodarczym kraju odegrały również 2 wystawy amerykańskie: W Chicago 1893 i Saint Louis 1904. Urządowe sprawozdanie o miarodajności: olbrzymie sumy zużyte na budowę tych wystaw przypadły w pierwszym rzędzie przedsiębiorcom, zakładom przemysłowym i robotnikom tych miast. Rozkwit handel gruntami, rozwinęło się budownictwo, powstawały olbrzymie magazyny, zwiększyły się kapitały w bankach, zrobili postępy firmy przewozowe, 5 nowych linii kolejowych zbiegało i kładęcej już sieć dróg żelaznych Saint Louis.

W odniesieniu do krótkiego oddziaływania wystawy na finansy Mediolanu (r. 1906) podaje Gentsch) następujące cyfry: Komunikacja miejska dała 40% nadwyżki; dochody miejskie z podatku konsumpcyjnego przyniosły 2.600.000 lirów; wzrosły one w dwaobrot wkladki oszczędnościowe po bankach, a i miasto i oświatowo wyłożone koszty odebrało z procentem.

Wreszcie kilka cyfr z wystaw niemieckich: berlińska wystawa przemysłowa z r. 1896 przyniosła 30% dochodu więcej miastu, niż dotychczas; tabela ruchu przyjezdnych z tego czasu wykazuje np. w maju r. 1895 — 47.000 w maju 1896 — 65.738; w czerwcu 1895 — 51.759, w czerwcu 1896 — 74.743; w lipcu 1895 — 54.620, w lipcu 1896 — 84.900; w sierpniu 1895 — 63.192, w sierpniu 1896 — 91.900.

W Dusseldorfie podczas wystawy w r. 1902 same tylko tramwaje przewiozły 9.585.636 osób, co w porównaniu z rokiem poprzednim więcej wynosi 5.041.860!

Wniosek należy zwrócić uwagę i na to, że w niektórych wypadkach czysto finansowo polityczne cele wystaw zawiodły w całej pełni. To na miasto miejskie podczas wystawy wiedeńskiej w r. 1873. Jaskrawo optymizm, wyrażający się nadzieją skutecznego oprocentowania włożonych kapitałów dominował i na giełdzie. Systematycznie zływna nadziela sukcesu i gospodarczych korzyści, jakie spływać miały na kraj po wystawie, były według Nouvirtha), nader optykami, które przez ciężkim kryzysem stojącym giełdę wiedeńską na czas jakiś miały jeszcze życiem natychdą). Wyobrażono sobie, że nępyw dewiz obcych na rynek pieniężny wydzicie na korzyść wszelkiej spekulacji i olbrzymie rozczarowanie, jakie sprawiło otwarcie wystawy w całym państwie stało w jaskrawej sprzeczności do szturchno podtrzymywanych nastoiów.

Nagłównięjszą troską ekonomistów i gospodarzy kraju, przy urządzaniu liczących tak głęboko wyznających się w jego życie twórcze, jakimi są wystawy w wielkim stylu, winno być wyrównanie stosunków enormalnych, nieuniknienie wprowadzonych na rynek pieniężny i na rynek pracy czasu budowania wystaw oraz skierowanie życia gospodarczego, wykojęczone na pewien okres w zwykłe regularne tory.

Oczywiście gra tu ważną rolę konjunktura, panująca w danym kraju przed Imprezą.

Je podczas trwania wystawy mia miejsce chwilowe podniesienie ceny za miarodajność — to jest zjawiskiem pospolittem i nie należy pod tym względem oddawać się przesadnym obawom. Zreagują można temu zapobiedz drogą przygotowania odpowiednich zapasów oraz za pomocą wykojęczone narządów wykonawczych organów.

Istniejące natomiast wiele przykładów, stwierdzających ten fakt (a Dusseldorf dostarcza między innymi klasycznego wzoru), że w przeciwnieństwie do uprzedzonego i zamierzonego podnieśli się dochody ludności, nadwyżka w tym kierunku podczas wystaw światowych była nader nieliczna. EM ER

) Verhandlungen des Vereins zur Beforderung des Gewerbelieisses 1907

) J. Nouvirth. Die Spekulationskrisis v. 1873.

) Dr. A. Paq. et. Das Ausstellungsproblem in der Volkswirtschaft, Jena 1908.

## Konkurs orkiestr wojskowych O. K. Nr. 1 w Warszawie.

Dnia 17. i 18. grudnia 1927 r. odbył się konkurs orkiestr wojskowych O. K. Nr 1 w Warszawie. W konkursie broly udział orkiestry:

15. p. p. z Dębline, 21 p. o. z Warszawy, 42. p. o. z Biłogostku, Orkiestra rezerw, 36. p. o. z Warszawy brała udział opeza konkursu. Rogrymy muzyczne odbyły się dnia 18 X 1927, w sali Kino „C.lli-s-um-Nowy Świat 19. Na konkursie był obecny w zastępstwie chorągwi: Dowódcy O. K. p. gen. rat. Kaczmarek, Komisarz zaszczytliwy obecnoscia iakże Minister Kultury p. Dr. Dębicki, który z wielkimi zainteresowaniem się przysłuchiwał produkcjom poszczególnych orkiestr.

W skład Jury wchodził: Jaki Przewodniczący; Zastępcą Dowódcy O. K. Nr. 1. p. pułkownik Jacynik. Poza tem Panowie:

Dyr. Meicer, prof. Konopasek, prof. Stronemski, Dr. Glowicki, Recenzent muzyczny „Polski Zbrojnej” Fabryk i Jagat M. S. Wojk. Referent muzyczny Den. Plechoty Kapitan Sidorowicz, Delegat DOK VII. Npl. kplm. Chmielewicz z Poznania.

I. nagrodę zdobyła orkiestra 21. p. p. z Warszawy pod batutą kpt. kplm. Szwarcz (505 punktów).

II. nagrodę przyznano orkiestrze 42. p. o. z Biłogostku od batuty pr. kplm. Hryniewiczza (470 pkt)

III. nagrodę otrzymała orkiestra 15 p. p. z Dębline pod batutą kpt. kplm. Kosieczego (569 pkt)

Orkiestra reprezentacyjna 36. p. o. z Warszawy wykonała pisa konkursu pod batutą mjr. kplm. Mackiewiczza „Symfonia patetyczną” Czajkowskiego. Na zakończenie Konkursu odegrały połączone orkiestry potężną w brzmieniu orę efektoną „Muzykę Uroczystą” kpt. B. Sidorowicza pod świetną dyrykcją mjr. kplm. Mackiewiczza.

M. Ch.



Król Jugosławii Aleksander.

## „Braterstwo Krwi”

Kino „Słonce”

W filmie tym świecił tryumf męstwo, karnosc wojakowa i wienosc szarandorów. Legie cudzoziemska francuska zagrobną w piaskach Sahary. Mały, na krakach cywilizacji strażujący fort Zindernef. Upalne, wysysające krew z oddech podróżowników słonce i wysysające smród smaganie Samunu.

Wardt tortura klimatu, zaciekła, bohaterka, nieoporną obrona sztanbaru przed wleoktr przeważającym nieprzyjacielem. W Legii Cudzoziemskiej walczą tylko bohaterowie. Wśród nich trzej herosi: Michał, Dick, Jan. Zwłazani w latach dziecizństwa przysięgą dorępczej braterskiej miłości, poświęcając się dla swego wychowawcy, Lady Patrycji Brandon, będącej ciotką. Op. szczone przez życie hulakę, wśród trudności materialnych, żyje w stromagmactwie zamku, oddana wychowaniu oficerski i trzech braci. Zagroźona brakiem dalszych środków na kształcenie dzieci, zmuszona jest do sprzedaży słynnego rodzowego szafira „Błękitnej wody”. W obecności przyjaciela lat młodych, majora Legii Cudzoziemskiej oraz probozszca. Nabyla klejnot bogaty rządu, poczem lady zastępuje klejnot imitacją. Swiadkiem tych zdarzeń mimowolnych jest ukryty za zbroją rycejską najstarszy z braci Michał, zwany z powodu szlachetnego charakteru „Beau Geste” — piętnym gestem.

Po latach, gdy chłopy stał się młodzieńcem, spada na rodzinę grom w postaci depezy meży Lady Brandon. Ząda on natychmiastowej sprzedaży klejnotu. W chwili ogłędania imitacji przez rozpoznaną magnatkę, nagle gaśnie światło — klejnot znika.

Najstarszy potężniem każdy z braci opuszcza dom i leądy przyznaje się do kradzieży. Odeńdują się pod skrawym afrykańskim słońcem. Dwiga z nich odwoł do najdalszej wojkowej placówki francuskiej — fortu Zindernef — średni Dick zostaje w Tokotu, przydzielony do oddziału żołnierzy, przyjaciela rodziny. Pod srogą żołnierską ręką komendanta, sierżanta Lejaune, cierpi cała zeloga fortu Zindernef, swierżca trzech braci, których komendant uważa za szajkę złodziei klejnotu. Wśród żelozgi planują hunt, ale bracia pozostają werni strażownikom Francji. Komendanta ratuje od śmierci nagły napad Turęgów. Z żniere zapominając o wszystkim, walczą jak lwy. Straszliwy komendant zmienia się

w bohatera. Orkan uniesienia bojowego ogerna geratkę legionistów. Padają na blankach fortu jeden obok drugiego. Pozostaje jedynie ciężko ranny Michał, jego brat Jan oraz sierżant Lejaune, komendant fortu, który chce ucieknąć z Beau Geste wydziedziczonemu klejnot. Pada on przybity bagnetem brata Jana, który w obliczu nadchodzącej odsieczki ucieka w pustynię.

Na wezwanie dowódcy oddziału forte nie odpowiada. Żołnierze na blankach w głębokim milczeniu upatrąj nieprzyjaciela w dalekich piaszczystych rozlogach Sahary. Obraz ten wstrząsa potęgą wyrazu. Z rozkazu dowódcy trębacz, którym jest Dick, dostaje się przez szczyt murów do fortu. Znaleziony trup brata uraża mu pogrzeb „wikinga”. Zniecierpliwiony dowódca wchodzi do fortu. Nie znalazłszy nikogo wraca do oddziału. Wtem plomienie ogarniają mury fortu. Steje się on grobowcem bohaterów. To Dick podpalił cała brata, poczem uszedł w pustynię. Tam spotkał się z bratem. Wśród straszliwych utrapień, jakie im zysła pustynia, jedynie Jan wraca do Anglii. On też wyjawia tajemnicę znalkieja klejnotu i poświęcenie braci „Beau Geste”. Dawna sympatja lat dziecięcych, kuzynka Izabella Brandon staje się jego żoną.

Film „Braterstwo Krwi” reżyserji Herberta Brenona, uznanego w całej Ameryce reżysera, jest jednym z nielicznych znakomych filmów wzruszających wyciem dramatycznym. Osobliwoscą jego uczuciowego założenia jest miłość braterska. Egzotycczność krajoobrazu, wysocę w wyrokach pomyslowego przypomnia wspaniale, a subtelne opisy Piotre Lottego i Claude Ferrera. Główny zaletą filmu jest (jednakże wspaniała obsada rol. Zespół aktorski, podkreślając i tak już duże wartości reżyserskiej obrazu — stawia „Braterstwo Krwi” w rzędzie najlepszych filmów świata.

Głównym bohaterem jest: amant bohaterki, szarzem niezrównany selonowiec Ronald Colman; obok niego na pierwszym planie staje Noah Beery w roli komendanta fortu. Również Ralph Forbes, Neil Hamilton, którzy kreują rolę braci, mielostejczy na Alice Joyce oraz młodzika Mary Brian są pierwszorzędymi i lubianymi artystami.

Rejset oparł się na powieści byłego oficera Legii Cudzoziemskiej Percivala Ch. Whrena. Jest to duża zaleta obrazu — całe bowiem tło, oraz scena życia wojskowego oddziałów, są doskonałymi i wiernymi obrazem rzeczywistości.

**EPOPEA NAJWIĘKSZEJ MIŁOŚCI!**  
Najcudowniejszy film! Rapsodia braterstwa!

# „Braterstwo Krwi”

(Beau Geste).

Wzruszające dzieje 3 braci rzuconych ręką losu do Francuskiej Legii Cudzoziemskiej, gdzie obok wykojęczonej pędzą życie najsłodszej i pośród zamięcz.

**W rolach głównych: Ronald Colman, Neil Hamilton, Ralph Forbes, Alice Joyce, Noah Beery i Mary Brian**

Akcje filmu toczy się wśród palących piaszków Sahary i w palących arystokracji angielskiej.

## TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

MIEJSCA NUMEROWANE — GODZINY SEANSÓW 5 7 9



Członowcy dowódcy wojsk Chińskich: Cza-Kaj-Szek, dowódca wojsk Nankińskich (na lewo) i generał Yang-Tu-Taang, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego (na prawo).

### Wigilia w 7. Baonie Łączn.

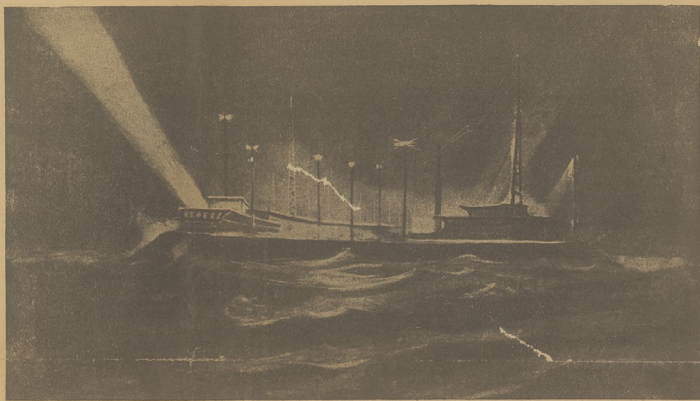
W gustomie przystrojonych i w choinki zapozatrzonych szałach wykładowych 2 giej i 3-ciej komp. zebrała się brać żołnierska baonia, 7 Komp. Szkolnej Łączn., 7. Okr. Składn. Łączn. oraz szeregowych pułków broni przydzielonych czasowo do Plut. Nadzoru Łączn. na wspólny obchód wigilijny.

O godz. 17, po odśpiewaniu „W ślubie leży” proboszcz garnizonowy ka. W tym dniu odczytał list pasterski biskupa polowego ks. Galla, składając potem w ręce d-ców kompanii swoje życzenia dla zbranych żołnierzy. D-ca baonia ppłk. Walner w krótkich, żołnierskich słowach przemówił stosownie do okoliczności zagregując przytem wszystkich do wspólnej, wyżejonej pracy „Ku chwale Ojczyzny”.

Po tradycyjnym łamaniu się opłatkiem przez wszystkich obecnych oficerów i szeregowych, żołnierze zasięli do stołów zastawionych rozmaitymi smakowitościami. Uroczystość cała odbyła się w nastroju serdecznym.

Po wieszery wigilijnej żołnierze na 2 radiodzielnikach, zakupionych dla kompanii przez oficerów i szeregow. 1-iej i 2-giej komp. słuchali audycji radiowych między innymi „wieczoru kolend” Radjo Poznańskiego.

Stacja dla statków powietrznych odbywających lot przez Atlantyk, rzeźbiście oświetlona w nocy.



### Komunikat Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. na miasto Królewska Hutę i Chorzów.

W dniu 23 grudnia br. odbyło się w Królewskiej Hucie w sali posiedzeń Magistratu o godz. 18-iej posiedzenie uroczystego Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przynosiobienia Wojsk, pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dr. Spaltensteina.

Postępowanie miało charakter organizacyjny. Organizacja Komitetu po ukonstytuowaniu przedstawia się następująco:

Prezes: Prez. miasta Dr. Spaltenstein, zast. prez. p. plk. Dr. Walkowicki, dowódca 75. p. p. i Garnizonu w Król. Hucie, sekretarz kapitan Marmurowicz Wład. dowódca Kadry Instruktorskiej Królewska Huta. Zorganizowano trzy sekcje a mian-wicie: 1 Zarząd Towarzystwa Stadjonu Sportowego W. F. i P. W., 2. Sekcja wychowania fizycznego i przynosiobienia wojskowego, 3. propagandowo-prasowa.

Skład osobowy poszczególnych sekcji jest następujący:

Sekcja 1. Zarząd Tow. Stadjonu Sportowego W. F. i P. W. Przewodniczący Dr. Zagórowski, wicepr. kpt. Herzog, sekretarz kpt. Marmurowicz, zastępca p. Krawczyk, skarbnik p. Pięta, zast. inż. Cwiżewicz, referent sportowy prof. Szymoński.

Sekcja 2. Wychowania Fizycznego i Przynosiobienia Wojskowego. Przewodn.

inż. Łabęcki, sekretarz kpt. Marmurowicz, członkowie: prof. Markowski, prof. Peterówna p. Tomenek, p. Michalczyk, prof. Zdechlikiewicz, prof. Szymoński.

Sekcja 3 Propagandowo-prasowa. Przewodniczący dyr. Boryslawski, członkowie por Gościński, prof. Łabęcki, prof. Szymoński.

Na zebraniu przyjęto ponadto do wiadomości sprawozdanie z budowy Stadjonu i dalsze plany budowy, które obszernie zreferował p. inż. Cwiżewicz, sprawozdanie skarbnika p. Pięty i budżet Kadry Instruktorskiej, oraz uchwalono szereg wniosków a mianowicie:

- a) utworzyć polski klub sportowy pod nazwą „Stadjon” — do którego wybrano prezesem p. Prez. Spaltensteina,
- b) wniosek w sprawie rozrywek młodzieży w mies. maju na stad. sportowym
- c) aby Komitet zbierał się stałe raz w miesiącu w ostrejni pletek miasteca, oraz inne o charakterze wewnętrzny.

Komitet aczkwiwek w składzie niedużym, bo zaledwie 17, osób rozwija bardzo energiczną działalność tem konieczniejszą, że praca W. F. i P. W. na terenie Królewskiej Huty i Chorzowa zaczyna zataczac coraz szersze kregi, a skład osobowy Komitetu prowadzony wytrawną ręką. Prez. Spaltensteina daje zupełną gwarancję, że praca wejdzie na właściwe tory.

### Akcja letnia Poznańskiej Chorągwi Harcerskiej.

Harcerstwo wielkopolskie jak zwykle, tak i w tym roku, wyzyski calorocznej pracy skierowało na zorganizowanie jaknajwiększej ilości obozów letnich.

Komenda Chorągwi, chcąc mieć fachowych kierowników obozów, urzadzila w czasie Zlotu Chorągwi Poznańskiej w Biedrusku kursy dla kierowników obozów i kolonii, którego uczestnicy przyczynili się znacznie do podniesienia poziomu obozów i kolonii harcerskich.

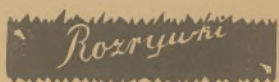
Harcerstwo, z każdym rokiem zyskujace nowe zastępy członków, wymaga wielkiej ilości instruktorów i ich pomocników — tym celu Komenda Chorągwi zorganizowała w lecie roku bieżącego 3 kursy dla zastepowych, 2 techniczne (dla dwuznowych) i 1 instruktorski (w roku ubiegłym: 1 kurs instruktorski, 1 techniczny i 1 dla zastepowych), część absolwentów tego ostatniego w liczbie 14 zlozyla próbe na przewodnika Z. H. P. (niektórzy z obowiazkiem uzupełnienia drobnych braków), a 3 drobnowie członkowie komend kursu instruktorskiego i technicznego — próbe na podharcermistrz.

Na kursach tych, a szczegolnie na kursie Instruktorskim w Radwicie pod Gdynią i w poblizu polożonym kursie technicznym, wielki nacisk polożono na nalezycie przeprowadzenie przysposobienia wojskowego. Na obu tych kursach P. W. prowadzil porucznik J. Ratajczak przy pomocy podharcermistrza Zakowskiego i całego szeregu druhów posiadajacych II stopien P. W.

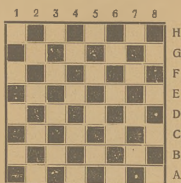
Obozy letnie, rozlane po całej Rzeczypospolitej, w stosunku do roku zeszlego wykazują znaczna poprawe: gdy w zeszlym roku obozów pod namiotami i wędrownych (łącznie z kursami) bylo 25, to w tym roku — już 30 (w tem wyprawa poznal kich harcerzy morskich własną jolą do Danji na Miedzynarodowy Morski Zlot Skautowy), natomiast ilość kolonii i c. obozów pod dachem z 32 spada na 27.

114 obozów korzystalo w roku biezącym z 2400 druhów, a w kursach brało udział

207, co przy 5328 harcerzach Chorągwi Poznańskiej stanowiło duży odsetek. Harcerze w obozach spędzili ogółem 21 905 dni (nie liczymy wogóle Zlotu Chorągwi).



#### Zabawa szachowa. Zadanie Nr. 4.



G7 Pionek cz. G8 Królowa cz. F1 Król b. F3 Pionek cz. F4 Pionek cz. F7 laufer cz. E3 Koń b. E4 Król cz. E7 Pionek b. E8 Koń cz. D3 Koń b. C3 Pionek b. C4 Pionek cz. C7 Pionek b. B4 Pionek b. B8 Królowa b.

Mat za 3-ciem posunięciem

#### Szarada. Zadanie Nr. 5.

Był to dzień piąty, dziesiąty, siódmy, chociaż mroź w i śnieży.

Tam, gdzie pierwsza, trzecia, czwarta, siódma swoje wody, ani dwoje opalciony na kszali trzeciego, jedynastego, solatanymi dłał nagimi budyłami pierwszego, jedenasztego. Jedenaszt, drugi teraz oleń brozy stę przed gankiem, na którym latem piątę, siódme się zlatwa. Wewnątrz wszędzie wielka siódma, ósma. Na ścianach rozmaite dziesiąte, drugie. Gospodarz wdałsi cteple futro i wyszedł przed ganek

Władze wojskowe okazyły Harcerstwu znaczną pomoc przez sfinansowanie kursu instruktorskiego, oprócz tego z terenów i pewnej pomocy K. O. P. u korzystalo 6 obozów. J. Jed.

w oczekiwaniu syna, który z racji, jedenasztych, szóstych, dziesiątych Bożych miał przyjechać. Wszystkie — wszystko szepnął sterczek i uśmiechnął się błogo.

#### Napis łacińsko-polski na starym kamieniu. Zadanie Nr. 6.

Domini munia dactylus  
Ite doctor uxi filosof  
Ov dom acapit ta Rozma  
Loponi eva z... Tomas lldada  
Vaca J... ed nakl egoni evy  
K... onyv... amys lebel  
Sto tysięcy tatan P...  
O-a dnl nie trzy mamypol  
Em!... Amen.



Na wszelki wypadek. Człowieku, co ty wyrobisz? Dlaczego latasziego po mieszaniku?  
Bo wiem, że nikt dziś do mnie nie przyjdzie.

A poco masz cyllnder na głowie? A już jednak ktoś upadnie?

Nieostrożność karygodna. Jakże mogłeś wpuszczać psa do sali restauracyjnej?  
Czy goście narzekali na to? Nie, ale dali mu pokoszować gulasza i bledne psatko więc się teraz w boleściach.

Dla pewności. Wściec co kolego — ten cywil powiedział mi dzisiaj, że jestem kłanicyzny.

Nie wiecie co to znaczy? Nie wiem. Dla pewności jednak dałem mu w tarz.

#### Nic dziwnego.

Janeczku! Co to się stało — nauczycielki żeli się, że od tygodnia nie zrobiłś dobrze zadania rachunkowego. E ho prozę mamusi — jak tylo zrobie dobrze — ona mnie zaraz całuje.

#### Roztargniony.

Profesor, wchodząc na peron, podaje funkcjonariuszowi zamiast biletu kawalek czekolady.

Cóż to znaczy? pyta tenże. Ach! wola profesor — przez pomyłkę wrzuciłem 20 groszy do innego automatu.

#### Nieszczęśliwa.

Wiesz Zosiu — cały wieczór zwracałam głowę twojemu mężowi. Ja zaś wciął flirtowałam z twiom. Boże, jacy ci mężczyźni są niewierni.

#### Złote wesele.

Wiesz, kapitan M. obchodzi dzisiaj swoje złote wesele!  
Co też ty mówisz — kapitan M. ma dopiero 31 lat i nie jest żonaty.

Przezwień — dzisiaj żeni się z bankierówną.

#### Upzejma.

Podobno panią majorową zdążyło już odwiedzić kilku nudnych znajomych. Nie poruczniku, pan jesteś pierwszy.

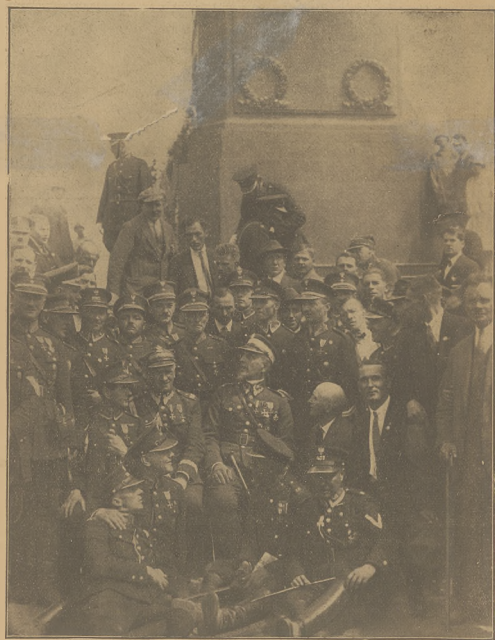
#### Wada.

Przy spale ludności: Czy pan nie ma jakich wad fizycznych? Mam, jestem zakochany! Czy to jest wada? Naturalnie, bo miłość zaślepla.

**FOTOGRAFU**  
NA PŁYCKIE KRAJOWE  
„STAFRA”



Pałac w Wilanowie pod Warszawą. Jest to śliczny budynek barokowy, piętrowy o dwóch skrzydłach, ozdobionych wieżami. Powstał w latach 1674—1692 r. Wilanów był ulubioną rezydencją Króla Jana III-go, który zmarł tutaj w 1696 r. Obecnie pozostaje w rękach hr. Branickich. Zdjęcie podane przez nas daje choć w części miarę wspaniałości tej królewskiej zaiste rezydencji. Wycieczka podoficerów D. O. K. VII., odbywająca podróż po Polsce, miała możność oglądania wnętrza pałacu, zachwycając się jego pięknem.



Funkcjonariusze Policji Państwowej, więźniowie polityczni, byli Legioniści (więźniowie ideowi) zgromadzeni przed pomnikiem „Wolności” w Szczyplonie. W pośrodku Min. Spr. Wew. Składkowski i Komendant P. P. Plk. Jagrem-Maleszewski.



Mosty Wiedeńskie widziane w no. y. Szczyt techniki fotograficznej. Fot. Z. Szperek.

#### OGŁOSZENIA:

Cela strony . . .	300 zł
Pół strony . . .	155 zł
Czwierć strony . . .	80 zł
Ośmnastrony . . .	45 zł
1/16 strony . . .	30 zł
1/32 strony . . .	17 zł
Ilustrowana kolumna opisowa . . . . .	400 zł

Ogłoszenia drobne  
30 gr za wiersz.

Fotografja własnego wysyła  
redakcja na zamówienie.  
Manuskryptów nie zwraca się

#### REDAKCJA:

K-da Miasta I. piętro — Plac Wolności

#### ADMINISTRACJA:

DOK. VII. Oddz. Wysz. ul. Babińskiego

w Poznaniu.

Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 14-tej

Telefon Red. i Adm. 44-81 i 43-41. — — Telefon prywatny Redakcji 63-49.

Drukem Drukarni D. O. K. VII. — — Kłiszę wykonu e Chemigrafja. — — Rysunki p. Wróblewskiego.

#### PRENUMERATA:

Rocznie . . . . .	13.— zł
Półrocznie . . . . .	7.— zł
Kwartalnie . . . . .	3 75 zł
Miesięcznie . . . . .	1 25 zł
Numer pojedyn. . . . .	40 gr
Zagranicą . . . . .	23.— zł

Konto P. K. O 204490.

Konto Bankowe:  
Bank Związku Spółek  
Zerobkowych w Poznaniu.

Skryjka pocztowa nr. 367.